ROK XLIX. Nro 131.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19 Czerwca 1869. Sobota. Dnia 7 (19) Czerwca 1869.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 17 Wysokość wody st: 2 c. 3 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Przybyło dnia god: 9 m. 5.	Jutro, ŚŚ. Sylwerjusza i Florentyny Pojutrze, Śgo Alojzego Gonzagi.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro Niedziela 5ta po Św., Ewangelja u Mateusza Św. w rozdziale 5, „O sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem".

— W Poniedziałek, jako w dniu Śgo Aloizego Gonzagi, wypada odpust w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm., naprzeciw ulicy Królewskiej.

— W kościele Śgo Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, przypada odpust poświęcenia kościoła w 6tą Niedzielę po Zielonych świątkach, i będzie obchodzony w Niedzielę, t. j. d. 27 b. m.; ogłoszone zaś we wczorajszym Kurjerze 40to-godzinne nabożeństwo będzie obchodzone dopiero dnia 2 Lipca r. b., jako w odpust Opatrzności Boskiej.

— *Rozporządzenie kuratora okręgu naukowego warszawskiego.* — Doszło do wiadomości mojej, że w niektórych progimnazjach męzkich ostateczne egzamina składane są tylko z przedmiotów wykładowych w klassie IV, a nie z całego kursu progimnazjalnego. A przeto w uzupełnieniu przepisów o egzaminach promocyjnych i ostatecznych w średnich zakładach naukowych, zatwierdzonych przez b. komisję rządową oświecenia publicznego 1 kwietnia 1867 r., polecam pp. naczelnikom dyrekcji szkolnych, wydanie stosownego rozporządzenia w powierzonych sobie dyrekcjach, ażeby ostateczne egzamina w progimnazjach męzkich i żeńskich, odtąd odbywane były z całego kursu czteroklasowego progimnazjalnego. (Dz. Warsz.)

— *W Rozkazie p. o. Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 157 wydanym, zamieszczono: W skutku zachodzącej kwestji, czyli na tablicach domów, należy zamieścić ustanowione obecnie nazwy cyrkułów, poleca się Kommissarzom cyrkułowym, ażeby w celu zasłonienia właścicieli domów od zbytecznych wydatków, dopilnowali, iżby zmiana napisów na wspomnionych tablicach uskuteczniana była stopniowo, to jest przy przemalowaniu i przerabianiu takowych, jak również na domach nowo wybudowanych. Co do formy tablicy i innych szczegółów stosować się należy do rozporządzenia wydanego przez reskrypt z dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b., za Nrem 1362. (Gaz: Polic:)

— *Rektor Szkoły Głównej.* W d. 10 (22) Czerwca (we wtorek) o godzinie 12-ej w południe, p. Filip *Czajewicz* bronić będzie publicznie w auli Szkoły Głównej rozprawy na stopień doktora medycyny, p. t. „O tkance tłuszczowej i jej znaczeniu fizjologicznem." Opponentami będą profesorowie: Hoyer i Nawrocki.—Rektor *J. Mianowski.* — Sekretarz Zarządzający Kancellarją *K. Kaszewski.*

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Cejdler* i *Wierowkin*, z Wilny.

—*Ł.*— „Ja", moje drogie ukochane „Ja," jestto istotka złożona z najrozmaitszych organów, przeznaczonych do osiągnięcia jak największej dozy przyjemności".

W tych mniej więcej słowach rozwija jeden z bohaterów przedstawionej wczoraj komedji pp. Labiche i Martin, teorją samolubstwa, którego przedstawienie, jak już sam tytuł zapowiada, miało być zadaniem sztuki.

Dutrécy stary kawaler, (p. Żółkowski) i de la Porcheraie, rozseparowany z żoną dla niewygód pożycia małżeńskiego (p. Rychter), potrafili się wyosobnić z pośród tego społeczeństwa, opartego na wzajemności myśli i usług i stworzyli sobie świat odrębny, własny, wśród którego na tronie wygód, rozkoszy i przyjemności choćby kosztem drugich pozyskanych, króluje ich „Ja," Ułożywszy życie w pewien stały systemat, bez wstrząśnień, wrażeń, w wygodnym szlafroku i ciepłem łóżku z bawełną w uszach, rozkoszne przepędzaj chwile, w towarzystwie służącego i regularnie co dzień przybywającego doktora (obu samolubów w swoim rodzaju.) W tę bawełnianą atmosferę, wchodzą ludzie, co serce uznając za główną potęgę w świecie, w stosunkach z ludźmi, wzięli za podstawę uczucia.

Cała więc intryga komedji spoczywa na starciu się samolubstwa z uczuciem, zimnej rachuby, z poświęceniem.

Dutrécy ma na pensji siostrzenicę Teressę, której jest jedynym opiekunem. Pupilka pod kierunkiem och mistrzyni i guwernantek, doszła szczęśliwie 19-tu lat wieku t. j. chwili, w której pensja najmniej się uśmiecha dla młodej panienki. Byłaby zapewne przesiedziała tam jeszcze latek wiele, gdyby nie szczęśliwe poznanie Jerzego Fromentala.

P. Jerzy Fromental, syn bogatego bankiera, oświadczywszy się o rękę Teressy, ma się stać dla niej wybawcą z niewoli pensjonarskiej, kładką, po której ma zdążyć w obszerniejszy zakres życia towarzyskiego.

Zanim jednak kochankowie przybędą szczęśliwie do pragnionego portu małżeństwa będącego rozwiązaniem *sine qua non* wszystkich prawie komedji, cały gmach ich nadziei o mało nie rozbija się o dwa przeciwne sobie prądy, o poświęcenie i samolubstwo.

Armand Bernier, siostrzeniec Dutrécy'ego, a przyjaciel Jerzego, który nawet z narażeniem siebie ocalił mu życie, kocha Teressę, a nadto samolubny jej wujaszek, zauważywszy, że milsze jest życie z młodą, piękną i przywiązaną pupilką, aniżeli samotne, postanawia się z nią żenić. Za sprawą jednak Opatrzności czuwającej zawsze nad zakochanymi, obie te trudności zostają szczęśliwie pokonane i komedja kończy się z ogólnem zadowoleniem wszystkich jej działaczów, za wyjątkiem jedynie starego samoluba Dutrécy, który opuszczony przez rodzinę, służącego, a nawet towarzysza swego La Porcheraie, gorzko wyrzeka na egoizm i niewdzięczność ludzi.

Treść komedji bogata w szczegóły, urozmaicona, konsekwentnie rozwija się do końca.

Autorowie z niesłychaną znajomością natury ludzkiej, potrafili wykazać subtelne odcienia samolubstwa, jakie w duszy każdego człowieka, w mniejszym lub większym stopniu odnaleźć się muszą.

Rzeczywiście indywidualne „Ja", jest podstawą każdej ludzkiej natury, jest miarą i probierzem każdej działalności, u jednych tylko zdolne ono ustąpić, zejść na drugi plan w obec wyższych interessów moralnych i społecznych,— u drugich panuje wszechwładnie nad wszystkiem. Tę myśl przewodnią, uwydatnili pp. Labiche i Martin w „Samolubach", i stworzyli jedną z najznakomitszych komedji charakterów, jaką nam się w ostatnich czasach widzieć zdarzyło.

Ciemna strona sztuki, maluje się w 4ch postaciach: w Dutrécym, La Porcheraie, Doktorze (pominiętym w afiszu przez pomyłkę), i Aubin'ie, służącym Dutrécy'ego. Każda z nich uwydatnia inną stronę egoizmu.

Dutrécy, to samolub wygodniś, zniewieściały sybaryta, bez energji, bez zasad, chętnie mówiący o sercu i poświęceniu po dobrym obiedzie, (a nie będący w stanie wyrzec się najmniejszej nawet przyjemności życia, dla kogokolwiek. Jestto egoizm nawyknienia, niedołężna hysterja ducha, w której zamierają wszystkie uczucia i myśli, a żyją tylko pragnienia zmysłowe.

La Porcheraie przeciwnie, jest samolubem z zasady. Wyrozumował sobie, że jego „Ja" więcej warte nad wszystko dokoła niego i postępuje zgodnie z tą zasadą, śmiało głosząc ją każdemu. Jestto postać więcej dramatyczna, niż komiczna.

W Doktorze panuje znów egoizm interessu materjalnego w ścisłem tego słowa znaczeniu. Po za sferą pieniędzy zdolny jest jeszcze do pewnych uczuć, do małych nawet poświęceń; zaczepiony o interess, dla niego wszystko poświęcić gotów.

Wreszcie Aubin przedstawia samolubstwo rodzące się w człowieku niewykształconym, przy zetknięciu z cywilizacją. Postawiony obok Dutrécy'ego, patrząc na codzienne życie swego pana, powoli zaczyna korzystać z jego lekcji i z jego dobrego wina.

Obok tych figur, postawione są cztery inne, w których samolubstwo przyrodzone, właściwe każdemu człowiekowi, ustępuje w obec takich uczuć, jak miłość, przyjaźń i wdzięczność.

Bankier Fromentąl zdaje się być postawionym w pośrodku i stanowi człowieka niezdonego, ani od zbytniego samolubstwa, ani do nadzwyczajnych poświęceń.

W ogóle komedja, pominąwszy niektóre wady w architektonice, w całości pod względem myśli przewodniej i działających charakterów jest doskonałą.

Komedja ta, zwłaszcza w dwóch głównych rolach bardzo dobrze przez artystów pojętą i oddaną została.

Żółkowski wybornym jest artystą, rzecz to znana, ale są role które przypadają mu do humoru, jak dobrze skrojona rękawiczka. Jedna taka rola, to już tryumf sztuki i zapewnienie jej istnienia. Dutrécy napojony egoizmem aż do koniuszczków włosów, które gładzi sobie przed zwierciadłem, jest tak doskonałym typem, że z lupą najbardziej drobiazgowej krytyki, cienia niedokładności w nim nie znajdzie. A przy tem humor, który mimowolnie udziela się ludziom, elektryzuje ich i porywa do wybuchów wesołości, widniał w grze Żółkowskiego w całym blasku swoim.

Rychter poważniejszy postacią, a ostrzejszy w zarysach, bo tak autor mieć chciał, w panu de la Percheraie, uwydatnił bardzo szczęśliwą kreację konsekwentnie od początku do końca; przeprowadził on ten charakter jakby z jednej sztuki odlany. Przy jednych i tych samych podstawach charakteru był niejako przeciwstawieniem Żółkowskiego, a kwadrował z nim doskonale.

W Armandzie, p. Swieszewski, miał połączyć podwójne dwie cechy marynarza i salonowca. Otóż tylko ta druga strona postaci odbiła się w grze p. Swieszewskiego; zdawałoby się nam, że choćby odmianą w ucharakteryzowaniu się, artysta powinien był uwydatnić wpływ morskich podróży, oraz działanie południowego słońca, uprzyjemnione żółtą febrą i rozmaitemi innemi roskoszami.

Pani Ostrowska była bardzo dobrą pensjonarką, rozmiłowaną egoistycznie w rozmaitościach światowych, do których przez cały przebieg nauk szkolnych, miała czas się wytęsknić.

Mniej wydatny charakter pani de Verrières, wyszedł sympatycznie w grze pani Niewiarowskiej.

Pan Damse, opasły i niezgrabny Bretończyk, nabierający w zetknięciu z życiem miejskiem różnych pochopów do samolubstwa, bardzo szczęśliwie wyszedł ze swojej roli. Cała charakterystyka i układ postaci, były wyborne.

Blada postać doktora, jakkolwiek dobrze pojęta i oddana przez p. Sawickiego, znikła jednak przy dwóch rolach głównych.

Toż samo można powiedzieć i o bankierze, którą to rolę grał p. Ostrowski.

—L— Jarmark na wełnę już się zakończył. Żywioł wiejski opuścił Warszawę z silnem rozczarowaniem i nie wesołem usposobieniem. Wełny nikt napowrót z sobą nie powiózł, okoliczności finansowe na to w żaden sposób zezwolić nie mogły. Sprzedano więc produkt, poddając się twardym warunkom stawionym przez kupców i fabrykantów. Pewną część zastawiono w Banku, który na złożoną w składzie wełnę zalicza $^2/_3$ wartości przez biegłych wyznaczonej.

Zapewniano nas, że do środy ubezpieczono od ognia wełny na rs. 850,000; a że we czwartek ważono jeszcze znaczną ilość, wnosić wypadnie, że ogólna wartość sięgnęła 1,000,000 rs.

Sprzedaż tryków poszła średnio. PP. Leszczyński i Skrutkowski, wyprzedali prawie wszystkie swoje egzemplarze. Najgorsze jednak interesy porobili han-

dlarze zagraniczni, którym bytność w Warszawie zupełnie się nie opłaciła.

Jak się zdaje hodowcy, a mamy ich jeszcze kilku, oprócz tych panów, którzy bliżej Warszawy mieszkając na jarmark podążyli, lepiej uczynili nie narażając się na trudy podróży i pobytu na jarmarku; a licząc tylko na rozprzedaż domową, do takich należą p. Walewski z Mitoni i p. Meisner z Borówka, którego zarodowa owczarnia, coraz na większe uznanie zasługuje.

Po zbyciu wełny, po rozliczeniu kosztów i korzyści, ziemianie nasi znów rok cały czekać będą na owoce swojej staranności i chociaż niepewni co im przyszłość przyniesie, pielęgnować będą zwierzątka, które w wielu miejscach, jako podstawę bytu uważać należy. Zrażać się trudnościami i niepowodzeniem nikt nie będzie, gdyż gospodarstwa rolne zawsze od kaprysów losu zależą, i jeżeli ten obecnie nie posłużył, w następnym roku może się przyjaźniejszym okaże.

— Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jakóba **Strzeszewskiego**, b. Prezesa Sądu Apellacyjnego Król. Polskiego, odbędzie się w dniu 21 b. m., t. j. w Poniedziałek, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie 10½ rano, exportacja zaś w tymże dniu o godzinie 6-tej po południu. (7548)

— Pojutrze jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Hetner**, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie 10 z rana w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na ktorą to Familję i życzliwych Znajomych zaprąsza się. —4471—(7523)

— Dnia 22 b. m. (we Wtorek), jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Weissensteiner**, b. Naczelnika Banku Polskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kosciele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz. 9ej z rana, na które pozostała wdowa, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —4498—(7517)

— Wczoraj po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła ś. p. Józefa z Kamińskich **Koncewicz**, wdowa, po ś. p. Ludwiku Koncewiczu b. Dyrektorze b. Gimnazjum Łukowskiego. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w Niedzielę, t. j. dnia 20 b. m. o godzinie 5, z kościoła archikatedralnego i metropolitalnego Śgo Jana. —4488—(7521)

— Wczoraj rano o gbdzinie 3-ej powiększyła, grono aniołków ś. p. Stefania **Loth**, przeżywszy rok 1 i miesięcy 3. Wyprowadze zwłok odbędzie się jutro, to jest w Niedzielę o godzinie 10-ej rano na cmentarz ewangelicko-augsburgski. —4499— (7511)

— W dniu 25 Kiwetnia r. b., w mieście Jędrzejowie, gubernji kieleckiej położonem, zmarł ś. p. Józef **Zabiński**, w wieku lat 25. Choć ś. p. Józef sześć tygodni dopiero liczył się do mieszkańców Jędrzejowa, jednak znalazł w ich sercach współczucie dla siebie, albowiem w czasie choroby, Koledzy otoczyli go pieczą, a lekarze nie odstępując ani na chwilę, nieśli radę złożonemu chorobą, pragnąc go przywrócić do zdrowia; a kiedy ś. p. Józef zakończył życie, zacni mieszkańcy, podzielając boleść strapionej familji zmarłego, licznie zebrani, podążyli na miejsce wiecznego spoczynku, dla oddania mu chrześciańskiej usługi. Wdzięczna przeto familja ś. p. Józefa, składa jego Kolegom, Zwierzchnikom, Lekarzom, za ich bezinteressowne starania i wam, czcigodni Kapłani, tak z miasta Jędrzejowa jakoteż Klasztorowi OO. Reformatów pod Jędrzejowem położonego, za życzliwość i uczynioną przysługę zmarłemu, społem wszystkim mieszkańcom Jędrzejowa najczulsze podziękowanie. —4480—

— Wczoraj przeważono wełny pudów 3,350 funt. 1, dawniejszej pudów 34,301 funt. 29½. Razem pud. 37,651 funt. 30½.

W ostatnich chwilach jarmarku spieszono się ze sprzedażą i rzeczywiście około 14,000 pud. zakupili: Nitsche cent. 50; Rephan cent. 500; Zachert cent. 300; Moes 100; Freund 400; Lipman Haenschel 150; Hoenschlowie (bracia) 400; Levi 200; Burscht i Majerchoff 150; Margulies ze Zgierza 100; Otto Schultz 200; Szlejter i Margulies z Ozorkowa 150; M. Prussak z Łodzi 150; Stieglitz 100; Spek. z Białegostoku 500; Spek. krajowi 100; Inni fabrykańci krajowi 400.

Płacono za cent. cienkiej od 70—83 talar., średniocienką od 60—70 tal., średnią od 50—60.

W przecięciu cienka od 8—10 tal. niżej, a na średniocienkiej i średniej od 12—20 tal. niżej cen zeszłorocznych, zależało to od gatunku i urządzenia. Jednakże kupcy, czy to z powodu zniżenia cen, czy też z innych jakich względów chętnie przystępowali do interesów tak dalece, że nie tylko ilość przywiezionej wełny rozprzedaną została, ale w części i remanent z r. 1868 i to co przed 12 Czerwca przywieziono do składu Bankowego rozprzedano; reszta wełny jeszcze nieważonej i w Banku lokowanej, jak również reszta remanentu oczekuje kupca.

Jarmark zupełnie ukończony został z dniem wczorajszym, wagi miejskie uprzątnięte zostały; plac targowy prawie opustoszony.

— Dziś od rana w tak zwanych sklepach, panowie Członkowie Tow. zajmują się układaniem fantów na zabawę w Saskim ogrodzie, odbyć się mającą.

— Pierwszy raz zabawa muzykalno-kwiatowa, połączona z loterją w ogrodzie Saskim odbyła się w roku 1850 w d. 17 Lipca.

— W kuchni Taniej Nr 1, przypadają następne dezury: w *Niedzielę* (dnia 20 Czerwca) pp. Pułujańska, Markowska i Hirszel, pp. Jabłoński i Leopold Lewandowski; w *Poniedziałek* pp. Bogowolska, Szenfeld i Marja Unger, pp. Bogowolski i Jakobi; we *Wtorek* pp. Lenc, Przyjemska i Fejst, pp. Hakebejl i Lewandowski; we *Srodę* pp. Knol, Dąbrowska Amalja, Dzierzwińska, pp. Dąbrowski i Gregorowicz Jan-Kanty; we *Czwartek* pp. Perl Berta, A. Jarocka i Grajnert, pp. Rozpędowski i Józef Wiślicki; w *Piątek* pp. Dorantowiczowa, Sommer i Glüksberg, pp. Bednawski i J. Nowakowski; w *Sobotę* pp. Kwietniewska, Werthejm i Natansonowa Matylda, pp. Kapliński i Czyński.

— Przed parą tygodniami wyszła z drukarni Józefa Ungra praca młodego prawnika naszego p. Leona Krysińskiego, Magistra Prawa i Administracji. Traktuje ona o odpowiedzialności sprzedawcy za wady zwrotowe. Z uwagi na praktyczność tego przedmiotu, podamy wkrótce sprawozdanie z dziełka p. Krysińskiego, w przekonaniu, że takowe zainteressuje czytelników naszych, mających przecież codziennie do czynienia z kupnem i sprzedażą. Rozprawa p. Krysińskiego ogłoszoną już była w Przeglądzie Sądowym.

— Jutro o godz. 10ej rano w Resursie Obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu, nadzwyczajne posiedzenie, Zarządu Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury."

— Jutro (w Niedzielę) w sali Szkoły Głównej o godzinie 1-ej z południa odbędzie się prelekcja prof. Kotkowskiego z dziedziny geografji, treścią jej będzie: „Teorja zasadniczych czyli centralnych mass lądów, uważana za pierwsze przeobrażenie zarysów geometrycznych w bardziej określone formy geograficzne. Dziejowe znaczenie tych ostatnich."

— *(Art. nad.)* Jeszcze „Merkury" nie rozwinął swoich żagli, a już stojący na brzegu, nawet ci co nie wsiedli do statku, rokują mu niepowodzenia w żegludze.

Zdaniem tych panów, którzy nic lepszego nie mają do roboty, jak obudzać nieufność we własne siły, ustawa „Merkurego" a mianowicie art. 15, 35 i 38, przedstawia pewne niedogodności, regulując odpowiedzialność członków nietylko stosunkowo do zakupów, ale i do kapitałów. Niektórzy mniemają, że owe kapitały jest to mienie prywatne członków, a zatem solidarność w przedsięwzięciu.

Tymczasem, bez okularów, można dopatrzeć, że owe kapitały w stowarzyszeniu (art. 38) są niczem innem tylko depozytami, składami procentowemi, które wedle art. 10 i 11 ustawy członkowie mają wnosić niezależnie od udziałów *„dla zachęcenia do oszczędności i wzmocnienia kapitału obrotowego."* Postawmy w miejsce słowa *kapitały* słowo *składy, depozyty,* jak to jest w tekście originalnym, a cała ta argumentacja upada. Kto nie wniesie owego kapitału, ten odpowiada jedynie ilością zakupów, bo otrzymując zysk musi ponosić i straty, czyli co na jedno wychodzi, nagrodę pracy w miarę pracy; kupując w składach stowarzyszenia, pracujem na nasze zyski i istnienie instytucji, nie kupując, odpowiadamy tylko kapitałem obrotowym, to jest wniesionym przy zapisaniu się do stowarzyszenia 10 rublowym udziałem.

Ale i powyższa redakcja przepisu, (art. 38) ma być zaproponowaną do zmiany na pierwszym zwyczajnem posiedzeniu ogólnem, które się odbędzie w lutym roku przyszłego, a to w tym sensie, iżby odpowiedzialność nie ciążyła depozytów, lecz stosowana była proporcjonalnie do ilości zakupów poczynionych w ostatnim roku operacyjnym stowarzyszenia. Gdzież więc to niebezpieczeństwo grożące? Chyba ono istnieje w wyobraźni tych, którzy nawyknienie wyzyskiwania bliźniego, uważają za stan normalny. Daj się wyzyskiwać z pokorą, uścisnij rękę przez wdzięczność za umiarkowanie, nie pracuj sam, aby się otrząsnąć z różnych monopolów, zmowy przeciwko nieświadomym, stań się rzeczą, którą nie tylko strzydz, ale zjeść można, oto maksymy!!!

Nie od zniesienia odpowiedzialności zależeć będzie zwiększenie się liczby członków a ztąd i pieniędzy do obrotu, ale od dywidendy, od zysku. Zysk ten ma dać administracja z wyborów pracująca bezpłatnie, a jednak za rozmyślne zmyłki odpowiedziała całem swojem mieniem (§ 33 ustawy). Różne więc obawy, metafizyczne subtelności, pseudo-prawnicze zarzuty, czas, praca, otoczenie instytucji opieką, na jaką zasługuje, wspieranie jej przez zakupy, ustali zaufanie i pomyślność. „Nie łapmy ryb przed niewodem", mówi przysłowie.

Stat.

— Na wieloliczne zapytania czytelników odpowiadamy, że pod Bielawą są trzy Jeziorny, a mianowicie: Jeziorna Oborska p. Potulickiego, Jeziorna Bielawska p. Rosmana i Jeziorna Bankowa, nabyta onegdaj przez Röslera, która składa się z fabryki papieru Górnej i fabryki dolnej, zarządzanych przez p. Segno Henryka.

— Obecnie jest pora do zbierania nasion z wiązów, brzostów i limaków.

— Stowarzyszenie spożywcze „Merkury," zamierza z początkiem Lipca otworzyć sklep na Nowym Świecie w domu Koopego, w którym będą jatki, sprzedaż chleba, bułek, kaszy, mąki, jarzyn, produktów kolonjalnych, a mianowicie cukru, kawy, herbaty. Drugi taki sklep ma być założony przy ulicy Podwal.

— Z brukowaniem ulicy Niecałej, przez którą jest dostęp do ogrodu, tak się pośpieszają, iż może na dzisiaj przejście środkiem ulicy, wykończonem będzie.

— PP. Bałdycka Franciszka, Bentkowski Edmund, Brzostowski Korneli, Borowska Teofila, Ciesielska Antonina, Dombrowska Marja, Kołdowski Jan, Sadkowska Karolina i Zarzycki Franciszek, raczą wskazać adressy swych mieszkań.

— PP. Antoszewicz Franciszek, Koźmina Olga, Tyborowski Hilary i Załuski Zdzisław, mogą się zgłosić do Redakcji po odpowiedź.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W numerze 125 twojego pisma podobało się komuś w sposób *ciężko dowcipny*, zdać sprawę z niewinnej wycieczki prywatnego kółka na Folwark Świętokrzyzki i z przetańczonego tamże o zgrozo! przez grono młodzieży przy dźwiękach kataryniki kontredansa, po którym jeden z tańczących wziął kapelusz i „obchodzić zaczął publiczność z miną i gestami przedsiębiercy podwórczanych (*sic*) akrobatów, zbierającego składkę dla swojej po największej części młodocianej trupy". W tem jest cokolwiek prawdy, ale nie wszystko. Całe kółko rzeczone było, jak mówiliśmy wyżej, prywatnem, a zatem odosobnionem, zamkniętem, do którego przystęp swoim tylko jest dozwolony; że zaś ów młody człowiek żartem owym chciał dać uczuć całą niedyskretność natrętnym spektatorom, niewinnej, a tak zwyczajnej i powszechnie znanej rozrywki, jaką jest taniec, to rzecz naturalna i słuszna. Zamiast więc pisać o tem do „Kurjera", dowcipniej byłby się znalazł pan korrespondent, wrzucając chociaby kopiejkę w kapelusz. Byłby rzeczywiście owego młodzieńca w śmiesznem postawił położeniu, nie uczynił zaś tego, jak to mówią, *dla dwudziestu-czterech powodów....* Co do gestów i miny „przedsiębiercy akrobatów", to możemy cię szanowny Redaktorze zapewnić, że to arcytrafne porównanie, wyskoczyło z głowy korrespondenta jak Minerwa z głowy Jowisza.

*..........

— W poniedziałek d. 14 b. m. miało miejsce drugie przedstawienie amatorskie w Lublinie. Odegrano obrazek dramatyczny p. t. „Biała kamelja" i jedno-aktową komedję z francuzk. p. t. „Morderca". Publiczność tak na to, jak i na poprzednie przedstawienie zgromadziła się bardzo licznie.

— Dotyczas istniejący kantor Merkurego, na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Trębackiej, z początkiem Lipca przeniesiony zostanie na ulicę Podwal.

— W r. 1841 w dniu 20 Czerwca poraz pierwszy miały miejsce wyścigi konne na polach Mokotowskich.

— W zbożach dają się już dostrzegać małe dropie, i na jajach siedzące przepiórki.

— W dniu 2 Czerwca burza z gradem połączona, w skutkach bardzo szkodliwa, przeszła pasem od wsi Januszowice p. Łą... do Mroczkowa p. Kar..., przez Opoczno. Właściciele ponieśli straty wielkie.

— Przypominamy podaną przez nas wiadomość, iż w Poniedziałek przyszły odbędzie się kon

cert, na rzecz niezamożnych Uczniów Instytutu Muzycznego (konserwatorjum), w którym przyjmą udział laureaci. Koncert odbędzie się w Sali Resursy obywatelskiej o godzinie 8 wieczorem. Zajmujący programm tego koncertu mającego być danym w celu arcyszlachetnym, zachęci pewnie publiczność do licznego nań zebrania się.

— Podobno wkrótce mają być powtórzone wyścigi velocipedów, w ogrodzie Krasińskich, na dochód Towarzystwa Dobroczynności. Ciekawi jesteśmy czy do zapasów wystąpią te same co i poprzednio siły.

— W jednym z ostatnich numerów Przeglądu Tygodniowego, podana wiadomość, o wydawnictwie nowej metody pomysłu X. W. Bujakowskiego. Metoda ta naucza czytać zarówno dzieci jak i dorosłych w ciągu czterech do ośmiu tygodni, co zostało stwierdzonem przez autora przeszło dwudziestoletniem jego doświadczeniem. Ks. Bujakowski najprzód radzi uczyć dziecko, samogłosek zwykłą koleją; następnie przechodzić do współgłosek i obznajmiać z niemi uczącego się w sposób opisowy *b* zowiąc laską prostą, *f* laską u góry zakrzywioną, *k* laską i koziołek i t. p.; nakoniec należy przejść do czytania zgłosek, poczynając od najmniej złożonych i przechodząc do coraz trudniejszych. Elementarze stosownie, podług tej metody ułożone wyszły nakładem Redakcji Przeglądu, a korzyści z tej nowej reformy w nauce czytania, niewątpliwie praktyka w całem świetle okaże.

— Korrespondent z Opoczyńskiego do Gaz. Warszawskiej z powodu dotknięcia gradobiciem wielu okolic kraju w roku bieżącym, użala się na brak miejscowego Towarzystwa Ubezpieczeń od tej klęski. Rzeczywiście Stowarzyszenia Zagraniczne nie przedstawiają rękojmi spiesznej zapłaty, która w takich razach jest konieczną, a nadto skala opłat rocznych od ubezpieczeń, nie zastosowana do warunków naszego gospodarstwa, jest za wysoką.

— Kuchnia tania dla izraelitów przy rogu ulic Dzikiej i Pawiej, w pierwszych dniach Lipca zostanie otworzoną, a o dniu otwarcia doniesiemy.

— Dr. E. Karo, kaznodzieja gminy izraelskiej w Łodzi, wyjeżdża do Lipska aby w dniu 29 b. m. i r., uczestniczyć w synodze izraelskim.

— Znaczniejsza części alei Jerozolimskiej, niedawno wysadzoną została wiązowemi drzewami.

— Już-to każdego roku, musi się u nas powtarzać stara historja wykradzenia panny. Obecny rok stawił się także na słowie, a cała rzecz po staremu zakończyła się małżeństwem. Nawet przejażdka była niedługa, bo tylko trzy wiorsty trwała.

— Wczoraj zauważyliśmy porozlepiane po rogach ulic ogłoszenia o mającej się odbyć w Sądzie Policji Poprawczej w Wydziale Iszym i IIgim licytacji, w dniu 12 (24) i 13 (25) b. m., o godz; 10tej rano, na sprzedaż bielizny i różnych kosztowności tamże pozostawionych.

— Proboszcz parafji Przemienienia Pańskiego, ma honor upraszać mających pomniki familijne w ścianach kościoła parafjalnego Przemienienia Pańskiego, żeby takowe, jako zanieczyszczone przez wapno w czasie bielenia, raczyli kazać, o ile być może jak najprędzej, oczyścić.

— We Wtorek przypada jarmark w m. Szczuczynie, gub. Łomżyńskiej.

— Samuel Portner, tutejszy bankier, na uczczenie pamięci żony swej, zapisał 1,500 rs. w listach likwidacyjnych na stały fundusz, od którego procent Gmina Izraelska użyje na wsparcie dla dwóch wdów po kupcach.

— Urząd powiatu Grodziskiego, rezydujący do tej pory w m. Mszczonowie, od 1 Lipca r. b. przeniesiony zostanie do Błonia.

— Radzimy zwracać uwagę na bilety 100 rublowe, które mają ztyłu z lewej strony cyfry: B. R. W. R. Są to cyfry Wolfa bankiera z Krakowa i znajdowały się właśnie na biletach zabranych Kubajskiemu. Okradziony na trakcie, o czem wczoraj donosiliśmy, miał z sobą powyższych biletów sztuk 30.

— Pan Juljan Horain, znany literat, przybył do Warszawy.

— Pewen spekulant starozakonny (rzecz miała miejsce w 1867 roku), nabył na licytacji biurko staroświeckie mahoniowe za rs. 20. Ponieważ koniecznem znalazł odświeżenie, wszedł o to w umowę z wdową po stolarzu, która nie zwinęła warsztatu nieboszczyka męża; ugoda stanęła, że za odświeżenie zapłaci rs. 15. W kilka dni przychodzi do wdowy wyelegantowany młody człowiek, niby w celu nabycia garnituru mebli, a jakoby z niechcenia dostrzegłszy w mowie będące biurko, unosi się nad nim, oświadcza chęć nabycia i ocenia na rs. 150, a dowiedziawszy się od wdowy, iż biurko należy do pewnego starozakonnego, uprasza ją aby takowe dla niego nabyła, oświadczając, że co najmniej dać może rs. 100, tymczasem zaś na rachunek pozostawia rs. 25. Wdowa nie podejrzewając podstępu, udaje się do właściciela, który proponuje jej aby wystawiła mu wexel na rs. 100, on zaś odstępuje na jej zupełną własność biurko a zarazem i wszystko co więcej otrzyma nad rs. 100. Rzecz prosta, że odnowienie dopełnione już być miało kosztem wdowy. Po wystawieniu wexlu upłynęło parę miesięcy czasu. Ów młody człowiek który dał zadatek, wcale nie zgłaszał się. Tymczasem nadszedł termin wypłaty wystawionego wexlu. Wdowa napierana przez spekulanta i zagrożona krokami prawnemi, zniewoloną została do zapłacenia summy w wexlu wyrażonej, tracąc czystego grosza rs. 80 i wartość odnowienia biurka. O ile przypomnieć mogę, przed niebardzo dawnym jeszcze czasem, czytałem w ogłoszeniach „Kurjerka" o biurku starożytnej roboty, będącem do nabycia a mającem wysoką wartość.

— Guzewski Franciszek vel Gostemski, albo Kostewski, oddalił się z Prus przed 20 laty. Obecnie władze sądowe w m. Seusburgu, poszukują go.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, Josek Binsztok terminator blacharski pracując w domu pod Nrem 608, wskutek własnej nieostrożności, spadł z 2go piętra na parter i stłukł sobie mocno nogę lewą. Binsztok odesłany na kurację do szpitala starozakonnych.— Staroz: Izrael Goldfeder, lat 64 wieku liczący, wszedłszy do bramy ratuszowej, kawałkiem żelaza spadłym z budującej się wieży, nieszkodliwie skaleczonym został w głowę. Goldfeder, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, odesłany do swego mieszkania.— W domu pod Nrem 980 i 1, Szmul Sadowski, uczeń od kupca Honigwila, z niezamkniętej blaszanej skrzynki, skradłszy biletami bankowemi i kuponmi rubli sr. 500, zbiegł. W celu wynalezienia wspomnionego sprawcy, ze strony Policji, przedsięwzięto energiczne środki. (Gaz: Polic:)

— W onegdajszym Nrze 129 „Kurjera Warszaw-

skiego, przy ogłoszeniu o ślubie P. Antoniego-Ludwika Skarbka **Kruszewskiego**, z panną Leontyną **Łączyńską**, nie zamieszczono: że od Ołtarza odprowadzały pannę młodą i Ojciec pana młodego, JW. Marszałek Antoni Skarbek-Kruszewski, a pana młodego Matka jego, JW. Marszałkowa Wawrzyna Skarbkowa *Kruszewska*, a nie *Kraszewska;* przeto o zamieszczenie tego sprostowania, Redakcja uprzejmie jest proszoną.

— Najpierwszym środkiem zabezpieczenia trzody chlewnej od trychin, jest wytępienie w chlewach szczurów. Doświadczenie bowiem od lat kilku prowadzone przez medyków i weterynarzy niemieckich okazały, że choroba trychinowa u trzody chlewnej, wynika, ze spożywania przez nią szczurów; trychiny ze szczurów rozchodzą się po mięśniach zwierząt i tam się obficie rozmnażają. Opowiadano nam także, że trychiny wytwarzają się w szczurach, które przebywają w grabarniach szpitalnych i domach przedpogrzebowych, i tam napoczynają nieboszczyków. Fakt ten jest stwierdzony doświadczeniami odbytemi przez jednego z lekarzy.

— *Doktorowi Med. NN.* List o pani X. drukowanym być nie może. Zadaniem pisma jest walczyć z przesądami ogółu, a nie pojedyńczej osoby.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warsz:," od właściciela domu rs. 15, na budowę kościoła Wszystkich Świętych, jako zwrot zadatku na lokal, a to stosownie do rozporządzenia osoby, której ta summa należała się.

— Mojżesz Neufeld oprócz pieniędzy, ofiarował w naturze żelaztwo kuchni taniej izraelskiej, również pani Teichfeldowa darowała 100 talerzy i 100 misek.

— We wczorajszych ofjarach, na stronnicy 5tej naszego pisma, gdzie napisano jest, złożono rs. 1 od A. B., czytać należy od *A. P.*

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z dniem 1 Maja r. b. było w zakładzie osób 63, w ciągu miesiąca tego przybyło 3; ubyło 8; pozostało na miesiąc Czerwiec osób 58. Przecięciowo dziennie znajdowało się w zakładzie 60. Do ochrony uczęszczało przecięciowo dziennie dzieci 56. Razem przez to Główny Dom Schronienia udzielał w miesiącu Maju opieki i przytułku osobom 116.

Ofiary w tymże miesiącu Maju były następujące: W. W. Gustaw Landau z okazji ślubu córki rs. 5; Jetty Bergsohn z podobnej okazji rs 5; Festenstadt za pośrednictwem Kurjera Warszawskiego rs. 3; Władysław Muttermilch z powodu uroczystości nowonarodzonego syna rs. 7. Łącznie wpłynęło rs. 20, które Rada Szczegółowa oświadcza ofiarodawcom uprzejme swe podziękowanie.—Opiekun Prezydujący *H. Nusbaum.*— Sekretarz Rady *S. Wawelberg.*

Żnin 11 Czerwca. — We Wtorek 8 b. m., po całodziennym upale o 5ej godzinie z wieczora, ukazała się mała chmura na zachodnim horyzoncie, która im była bliższą, tym stawała się groźniejszą. W pół godziny okryło się niebo czarną powłoką, a błyskawice i grzmot ciężki, przerażały nas grozą burzy. Spadł deszcz rzęsisty. Chmura ciągnąc wązkim pasem od zachodu ku wschodowi, rozbijając i przewracając się w przestworzu, niby w kole wrzała wodą, a ciskała gradem. Szkody są znaczne. Od dnia tego mamy dnie chłodne i przekropne, co gospodarzy cieszy. Oziminy i jarzyny są u nas dobre, rzepak jeden nie dopisał, gdyż w niektórych miejscach wymarzł.

— W podwalinach zburzonej bursy Jerozolimskiej w Krakowie, poszukiwać będą kamienia węgielnego, w którym mógłby się znaleść akt erekcji tej budowli i instytucji, dla której ją w roku 1453 wzniesiono.

— D. 15 b. m. zmarł w Toruniu Teodor Łyskowski, dziedzic Wilczewa i Bągarcika w powiecie Sztumskim. Żył lat 44.

— W Krakowie kończy się druk XVgo i XVIgo poszytu 3ej serji „Wzorów sztuki średniowiecznej."

— Królem kurkowym został na ten rok w Krakowie, P. Poller, właściciel hotelu.

— Jarmark, na wełnę w Poznaniu, rozpoczęty w d. 14 b. m., a obecnie już ukończony, w porównaniu z zeszłorocznym, okazał znaczne obniżenie cen. Dowozy wynosiły około 28,000 centnarów. Ruch był dość ożywiony, bo przy niskiej cenie fabrykanci objawiali chęć do kupna, tak, że prawie wszystka przywieziona na jarmark wełna, została sprzedaną. Najwięcej poszukiwane były, podobnie jak na jarmarku, gatunki cienkie i średnio-cienkie;—wełnę grubą sprzedawano tylko z wielką stratą. Płacono: za wełnę cienką 58—65 tal., za średnio-cienką 48—55 tal., poślednią 43—46 tal., ordynaryjną 29—34 tal. za centnar.

Szczecin 16 Czerwca.— Wełny dowieziono 18 do 20,000 cent. Opranie mierne, obrót dosyć ożywiony przy 12—18 talarów obniżenia. Główni kupcy, fabrykanci i handlarze, jeden francuz. O 11 godzinie z południa większa część sprzedana. Dobre gatunki przednio-pomorskie zupełnie uprzątnięto, tylno-pomorskie nie odchodziły prawie wcale.

— Dziennik amerykański „Gaslight-Journal" donosi, że źródła naftowe zaczynają tam zwolna się wyczerpywać. Doświadczenie naucza, że dawniejsze studnie powoli i prawidłowo wysychają. Najdawniejsze źródło Freedom w Cattarangus County w Stanie Nowym-Yorku, 14 stóp głębokie, dostarczało zrazu dużo oleju, gdy jednak założono drugą studnię w odległości 18 stóp, obie studnie po niejakim czasie zupełnie wyschły. Toż samo miało miejsce i w innych okolicach. Że wszystkich niemal dawniejszych źródeł ani jedno by się dotąd nie ostało, gdyby od czasu do czasu coraz bardziej ich nie zagłębiano. W sławnych „Oil city" najlepsze studnie zaczynają mało wydawać a pierwsze 500 źródeł w Irwady w Indiana, nie przynoszą już nawet 100,000 galonów rocznie. Nierzadkie są także przykłady raptownego wyschnięcia, tak, że ze studni dobywać się zaczyna wraz z olejem gaz, a po dwóch dniach wysychają zupełnie. (G. H.)

— Stany Zjednoczone Ameryki zawarły układ z rządem Zjednoczonych Stanów Kolumbja, mocą którego pierwsze nabyły prawo przekopu międzymorza Darien (Panama) i połączenia kanałem Spokojnego oceanu z morzem Atlantyckiem. (G. H.)

— W Londynie zajmuje obecnie uwagę publiczną dość ciekawy proces. Jeden z dentystów tamtejszych przedstawił synowi zmarłego lorda Brougham rachunek wynoszący 156 f. st., 7 szyl. i 6 pensów, za wprawienie sztucznych zębów jego ojcu. Sukcessor, zamiast zapłacenia pokazał zęby, co skłoniło dentystę do zapozwania go przed sądy. Sprawa dotąd nie została osądzoną, ale adwokaci obu stron na ten zębny proces bardzo ostrzą so bie zęby.

— Otwarcie kanału Suezkiego we Wrześniu, jest jeszcze wątpliwe, bo dopiero w Grudniu mają go ukończyć.

— Ciekawą statystykę ofiar pijaństwa podały w tych czasach dzienniki niemieckie. W Anglji w skutek nadużycia wiskhey, porteru i rumu, umiera rocznie do 50 tysięcy ludzi (38 tysięcy mężczyzn a 12 tysięcy kobiet); w Niemczech wódka i bawar zabija przeszło 40 tysięcy pijaków; w Belgji 4000 a we Francji 150. Najstraszniejsza jednak cyfra ofiar namiętnego pragnienia spirytusów pomieszczona jest w statystyce nadesłanej z Ameryki; w tej bowiem ziemi zapija się na śmierć do pół miljona stworzeń mówiących. Autor rzeczonej smutnej statystyki, o „słowiańszczyznie“ milczy najzupełniej; milczenia przecież tego nie należy brać za dowód, że ludy o złotych włosach i złotych sercach są najtrzeźwiejszemi z całej ludzkości.

— W Port-au-Prince zbierają się podpisy na pomnik, który ma być we Francji Lamartine'owi postawiony. Prezydent Sulivan zapisał się na czele listy na znaczną summę, wszyscy ministrowie ofiarowali też niemałe datki.

— W San-Francisco, ukończenie kolei Oceanu spokojnego, obchodzone było w sposób nader charakterystyczny. Kiedy telegraf oznajmił, że ostatnia szyna została już położoną, lokomotywy w liczbie 30, przyozdobione bogatemi flagami, wydały razem świst przeciągły, któremu odpowiedziały świstawki wszystkich maszyn parowych, naonczas w mieście się znajdujących.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W „Journal officiel“ czytamy następujący telegram, będący bliższem wyjaśnieniem tego, jaki wczoraj czytelnikom podały pisma tutejsze: „Wojska uwięziły pewną liczbę górników, którzy usiłowali przeszkodzić pracom w kopalniach. Kiedy wracały z nimi z kopalni do St. Etienne, napadła je pod wsią la Ricamarie banda, pragnąca odbić uwięzionych, ciskała na nie kamieniami, a nawet dała ognia z pistoletów. Wojska też ze swej strony odpowiedziały salwą, a napastnicy uciekli. Do St. Etienne przyprowadzono 33 aresztowanych. Z wichrzycieli zabito sześciu do dziesięciu, z żołnierzy raniono czterech albo pięciu.“

W tymże dziennku czytamy, że z osób aresztowanych skutkiem ostatnich wypadków, przeszło 500 już uwolniono. Według „Patrie“, mianowanie jenerała Fleury przy dworze włoskim, tylko do lipca odłożonem zostało, co zdaniem naszem znaczy, że i wojna tylko do lipca odroczona.

Deputowany z „Mâcon“, o którym telegraf donosił, iż został zaszczycony własnoręcznym listem cesarza, w odpowiedzi na przesłany cesarzowi od siebie, nie jest bynajmniej deputowanym z Mâcon, ale nazywa się Mackau. Nie pierwszy to już raz telegraf wyrządza podobne psoty, ale w pośpiechu rzecz to nieuniknioną.

Z dobrego źródła odbieramy wiadomość, że stagnacja, jaka nastąpiła w rokowaniach pomiędzy Francją a Belgją jest bez znaczenia. Belgijski pełnomocnik p. Sweep, który skutkiem osobistych interessów, bawił chwilowo w Brukselli, powrócił już do Paryża. Sądzą powszechnie, że układy pomiędzy obu krajami ukończonemi zostaną przed upływem b. m.

Jednym z ważniejszych wniosków, przedstawionych kortezom, był wniosek dep. Capdebon, wypowiedziany w przydłuższej mowie, i popierany przez wielu deputowanych, którego treścią było żądanie, potrącenia 33% od kupców renty. Minister skarbu Figuerola zaklinał Izbę, ażeby odrzuciła ten niesprawiedliwy wniosek. Capdebon oświadczył na to, że dążnością jego jest, aby wszystkie zagraniczne papiery przynoszące dochód, o ile takowe międzynarodowemi układami zabezpieczone nie są, podlegały opodatkowaniu. Minister skarbu wystąpił powtórnie przeciwko wnioskowi i oświadczył, że w razie, gdyby Izba objawiła zamiar poddania takowego pod rozbiór, to on żadną miarą nie będzie uważał tej uchwały za zgodzenie się Izby z duchem i treścią propozycji. Izba postanowiła jednak 87 głosami przeciw 63, wziąć propozycję pod rozwagę. Według niektórych gazet, tekę spraw zagranicznych, otrzyma Silvela.

Urzędowy telegram zwiastuje *urbi et orbi*, że książę Montpensier przybył w d. 15 b. m. do San Lucar.

Na ostatniem posiedzeniu kortezów, minister spraw wewnętrznych Sagasta, oświadczył, że rząd wie dobrze, iż reakcja znowu jest czynną, ale nie uważa za rzecz potrzebną, uciekać się do wyjątkowych prewencyjnych środków.

Poseł hiszpański w Waszyngtonie, oznajmił sekretarzowi stanu Hamiltonowi, że rząd jego cofnął udzielone już zezwolenie pośredniczenia Stanów Zjednoczonych pomiędzy Hiszpanją a rzecząpospolitą peruwjańską za to, że ta ostatnia uznała powstańców kubańskich za stronę wojującą.

Jakiś nieznajomy, którego aż dotąd wyśledzić i uwięzić nie udało się, dopuścił się zamachu na życie deputowanego Lobbii, którego zeznania w obecnie prowadzonem parlamentarnem śledztwie o przedajność jednego z członków Izby niesłychanie były obciążającemi dla winnego. Lobbia otrzymał dwa pchnięcia niezbyt zresztą niebezpieczne, a ocalił się od pewnej śmierci, dając ognia do mordercy z rewolweru. Morderca uciekł. Izba deputowanych na posiedzeniu swem zaraz nazajutrz podpisała porządek dzienny, bez różnicy stronnictw, i w takowym wyraziła całą swoją zgrozę względem dokonanego na deputowanym Liobbii zamachu morderstwa, oraz wypowiedziała najgorętszą sympatję wszystkich członków Izby dla swego kollegi. Jednocześnie proszono prezesa Izby, aby codziennie ogłaszać polecił lekarskie bulletyny o stanie zdrowia chorego.

Według listów otrzymanych z Rzymu, kardynał Berardi ma udać się w nadzwyczajnej missji do Paryża. Słychać, że poseł francuzki hr. de Banneville prawdopodobnie ze swej posady usuniętym zostanie.

Piszą z Dublina, że w d. 14 b. m. wieczorem zebrało się do 15,000 osób w pałacu wystawy nieustającej, celem zaprotestowania przeciwko billowi kościelnemu. Mówcy byli bardzo rozjątrzeni: lud zachował się spokojnie. Królowa opuściła Balmoral, przenosząc się do Windsoru.

Izba rumuńska postanowiła wziąć pod rozwagę wniosek, względem zezwolenia na pożyczkę piętnastu miljonów franków dla pokrycia bieżących wydatków. Obecne posiedzenia Izby zamkniętemi zostaną z dniem 21 b. m.

Rząd Waszyngtoński przesłał posłowi swemu przy dworze angielskim, panu Motley instrukcją, w której zaleca mu, aby starał się odwlec negocjacje w przedmiocie statku „Alabama“ dopóty, dopóki umysły się nie uspokoją. Instrukcja ta każe mu jeszcze starać się o przekonanie rządu angielskiego, iż gabinet waszyngtoński pragnie załatwienia tej sprawy w sposób zaszczytny dla stron obu, oraz o wykazanie, że proklamacja neutralności nie jest bynajmniej sama przez się

zasadą do roszczeń o wynagrodzenie, ale że takowa, łącznie z późniejszemi nieprzyjaznemi krokami spowodowała straty dla Stanów Zjednoczonych.

Do Konstantynopola przybył poseł perski, mający missję załatwienia turecko-perskich nieporozumień. Wiadomość, jakoby porta rozesłała była notę okólną do mocarstw, w przedmiocie podróży wice-króla Egiptu, jest nieuzasadnioną, ale za to wielki wezyr miał się ustnie tylko przed niektórymi posłami na podróż tę i jej cele użalać. Szamyl zamieszkał w Mekce na stałe.

Ostatnie wiadomości z Rio Janeiro, dochodzą do d. 24 Maja. Poseł Amerykański zażądał paszportów. Jako przyczynę tego podają, że rząd Stanów Zjednoczonych, założył sobie jakieś pretensje pieniężne do rządu brazylijskiego, a ten je odrzucił.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 18 Czerwca godz. 11 m. 45 wieczorem.

Paryż. — Naczelnik gabinetu cesarskiego p. Conti wyjechał do Włoch z polityczną missją.

Ateny. — Izby otwartemi zostały mową tronową, usprawiedliwiającą rozwiązanie poprzednich Izb, i zapowiada wnioski do praw, a pomiędzy niemi odpowiedziąlność ministrów, zniesienie przymusowego obiegu papierów, a nakoniec przekopania międzymorza korynckiego.

LI-MIAO-SING
CZŁOWIEK BEZ SKÓRY.

OKAZUJĄCY SIĘ OBECNIE W LONDYNIE.

— Nie wierzyłem. Nie chciałem wierzyć. A jednak w godzinę po otrzymaniu listu byłem już na kolei i w szesnaście godzin potem w Londynie.

Z banhofu wprost udałem się do jednego z redaktorów „Pall-Mall Gazette", który właśnie wezwał mnie do stolicy Albionu. Gdym stanął na progu jego pracowni, rzekł do mnie z uśmiechem:

— Byłem najpewniejszy, że natychmiast przyjedziesz!

— Ale czy to podobna? — odparłem, podając mu rękę.

— Przecież dla żartu, nie żądałbym, ażebyś opuszczał swoją redakcyjną galerę.

— I będę go mógł widzieć?

— Dziś wieczorem, na Trinity-Square, wiesz tam obok wieży, w tawernie *Blue-Bells*....

— To coś niesłychanego! — wyszeptałem sam do siebie.

— Niema dziś niepodobieństw, — odparł mi na to szepnięcie przyjaciel, — to, co zobaczysz, pomimo całej niezwyczajności, ma swoją logikę i swoje przyczyny. Żyjemy w epoce, w której niema cudów, ale są cudowne wypadki.

I przerywając swoją apostrofę, przyjaciel zaprosił mnie do spożycia przygotowanego na stoliku śniadania. Po śniadaniu wyszliśmy na miasto, następnie zjedliśmy *pyszny* obiad w hotelu Wellingtona (proszę tego przymiotnika nie brać za reklamę), i w końcu około ósmej wieczorem, wskoczyliśmy do fjakra wołając: na Trinity-Square!

Tawerna Blue-Bells (błękitnych dzwonków), znajduje się w domu narożnym, przy ulicy Buhrke'go; przed drzwiami jej, gdyśmy zajeżdżali, stał już niecierpliwy tłum ludzi, a żywemu temu obrazowi służył za tło olbrzymi afisz z następującem doniesieniem:

Niepodobieństwo! Fenomen!
Great Attraction!
O godzinie dziewiątej
c u d o w n y L i - M i a o - S i n g
Będzie miał zaszczyt zdjąć ze swojego ciała skórę przed zebraną publicznością.
P r z y b y w a j c i e p a t r z e ć!
na „Niepodobieństwo", na „Fenomen".

Przyjaciel mój korzystając z przywilejów dziennikarza, wprowadził mnie do sali widowiska bocznemi drzwiami i po chwili zajęliśmy dwa wygodne fotele przed samą estradą.

We dwadzieścia pięć minut po naszem przybyciu, widowisko się rozpoczęło. Pierwszym częściom jego programu, publiczność assystowała rozmawiając na cały głos, śmiejąc się, jednem słowem w sposób ubliżający artystom. Nareszcie za uderzeniem dziewiątej godziny na zegarze nad sceną, zjawił się w swojej własnej osobie *impressario* i zawołał:

Ladies and gentlemens! Li-Miao-Sin, będzie miał honor przedstawić się w całej okazałośc.

Zawiadomienie to, spowodowało, że gwarna sala naraz stała się milczącym grobem, w uroczystej ciszy oczekiwania słychać było tylko bicie serc, ponieważ muchy tam wówczas nie latały.

I nagle główne drzwi sceny otworzyły się na rozcież a przez nie wszedł człowiek nieokreślonego wieku i urody.

Byłto Li-Miao-Sing. Zwykły kostjum chiński okrywał jego ciało; głowę miał zupełnie łysą, czy też ogoloną i zdobną zwykłym warkoczem. Stanąwszy na środku sceny, skłonił się publiczności, i przez kilka chwil, gdy orkiestra wykonywała coś nakształ marsza, rozebrał się on ze swojego kostjumu i nagi do pasa, zbliżył się do samego brzegu sceny.

I wówczas rozpoczęło się widowisko, jakiego „najszaleńszy szaleniec" wymarzyćby nie zdołał.

Li-Miao-Sing, podniósł obie ręce i położył je na wierzchu głowy; patrząc nań zdawało mi się, że tam rozwiązuje jakiś supełek. Następnie, zabłysła na jego głowie czerwona pręga, pręgę tę on rozszerzył palcami, aż skóra odeszła od czaszki, od czoła i z twarzy opadła niby dwie półkuliste skórki od pomarańczy.

Po chwili, cała głowa Singa do ramion zabłysła, jak krwawem światłem płonąca głownią. Było to strąszne nad wyraz! Wszystkie muskuły blado-różowe w miejscach połączenia drgały pod dziwnie przezroczystą błoną.

I nakoniec, sztukmistrz zdjąwszy z ramion, pleców i piersi całą, równą, jak gdyby za pomocą skalpela, skórę, stanął wyprostowany przed szemrzącymi z podziwu widzami. Na widok ten zamknąłem oczy; grom jednakże oklasków ocucił mnie z chwilowego omdlenia, lecz gdym znów spojrzał na scenę, Singa już na niej nie było.

— I cóż? — zapytał mnie przyjaciel, który jak na prawdziwego Anglika przystało, nie stracił ani na chwilę wrodzonej flegmy.

— To okropnie — wyszeptałem prawie nieprzytomny.

— Czy chcesz z nim pomówić?

Na zapytanie to nie mogłem odrazu znaleźć odpo-

wiedzi, przyjaciel więc wziąwszy milczenie za przyzwolenie, ujął mnie pod ramię i zaprowadził za scenę. Stanąwszy przed niskiemi drzwiami zastukał i po chwili głos z wewnątrz odezwał się: natychmiast! Sing naciąga teraz skórę!

W pięć minut potem, posługacz impressarja wprowadził nas do garderoby chińczyka, który leżał wyciągnięty na niskiem łożu z zamkniętemi oczami i wyrazem cierpienia na twarzy.

— Ci panowie pragną z wami mówić,—rzekł posługacz do Singa, unoszącego się z trudnością z posłania.

— Za chwilę będę gotów,—odparł po angielsku—jeszcze mię *piecze*...

I w parę minut, gdy już zupełnie przyszedł do siebie, na żądanie nasze objaśnił całą swoją straszną sztukę następującem opowiadaniem.

— Pięć lat temu,—mówił Sing—służyłem w szeregach wojsk powstańczych Mai-Pings'a. Przed walną bitwą z „synem nieba“ dowódca mojej kompanji, wysłał mnie w nocy do nieprzyjacielskiego obozu dla „dostania języka,“ czyli mówiąc po europejsku, dla wyszpiegowania zamiarów przeciwnego dowódcy. W drodze do obozu, przyszła mi do głowy myśl, ażeby zdradzić przed „synem nieba“ zamiary Mai-Pings'a, i stanąwszy na miejscu przeznaczenia, opowiedziałem wszystko, com wiedział.

W ośm dni potem, nasze wojska napadłszy na obóz pobiły wrogów i ja zostałem wzięty do niewoli, oddany pod sąd Mai, i skazany na pocięcie skóry, na dziesięć tysięcy pasków! Wyznaczeni oprawcy zawiesiwszy mnie na drzewie, nożami ostremi jak brzytwy, wykonali straszny wyrok; w godzinę byłem bez skóry.

Z bólu straciłem przytomność, życie mnie jednak nie opuściło.

Gdym przyszedł do siebie, zdziwiony, że jeszcze żyję, spostrzegłem obok siebie nieznajomego starca.

Człowiek ten opowiedział mi, że przy końcu egzekucji, wojska „syna nieba“ napadły na Mai-Pings'a i zmusiły ich do ucieczki: w popłochu tym zapomniano o mnie. Następnie starzec, który był doktorem, kazał mi milczeć i dzięki jego lekom przyszedłem do sił, ale nie skóry.

W trzy miesiące od dnia egzekucji, doktór widząc jednostajny stan mojego ciała, które pokryła błona przezroczysta, przygotował mi skórę sztuczną, tę, którą mam na sobie. Z początku okrycie to było mi bardzo dokuczliwem, z czasem jednak przyzwyczaiłem się do niego i tylko codziennie dla utrzymania go w stanie należytej miękkości i giętkości, muszę się moczyć przez godzinę w ciepłej oliwie.

W rok zaś potem, doktór radził mi, abym korzystał ze swoich cudownych preparatów i oto... Resztę jużeście panowie widzieli. Dotychczas zwiedziłem główniejsze stolice Azji, a obecnie zamierzam odbyć podobną podróż po Europie. Bezwątpienia mój impressario zrobi tu dobry interes.

SZARADA.

Pierwszy zwykle pełen wdzięku;
Powab w koło nas rozwija;
Drugi jeśli w pewnem ręku
W rządzie, w drodze złe omija.
Cały godność czyli władzę
Znaczy, gdzie jest dysponuje;
A kto czegoś potrzebuje
Do niego się udać radzę.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Amatorowie*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Rektor Szkoły Głównej. — P. Aleksander Wejnert, konserwator akt dawnych miasta Warszawy, złożył Rektorowi Szkoły Głównej tysiąc egzemplarzy wydanego przez siebie dziełka p. t. „Zabytki dawnych urządzeń sądowych miasta Warszawy,“ dochód ze sprzedaży ich przeznaczając na korzyść niezamożnych studentów. Egzemplarze tego dziełka wystawione są na sprzedaż w gmachu Szkoły Głównej przy wnijściu do szwajcara, po cenie kopiejek 60 za egzemplarz.—Rektor, *J. Mianowski.* — Sekretarz Zarządzający Kancellarją *K. Kaszewski.* (2—4)

— Ktoby posiadał komplet „Bibljoteki Warszawskiej“ za pierwsze półrocze 1869 roku, do sprzedania, raczy się zgłosić do księgarni Gebethnera i Wolffa.

— Pan Töliński, zajmujący się kolorowaniem farbami olejnemi i wodnemi portretów fotograficznych, wszelkich rozmiarów, począwszy od kartek wizytowych aż do największego formatu, przyjmuje zamówienia w mieszkaniu swojem przy ulicy Oboźnej, w domu W. Rapackiej, Ner 4, trzecim po lewej stronie idąc od statuy Kopernika. (21—0)—2810 – (5268)

— Jutro w Prado za rogatkami Wolskiemi, orkiestra w pełnym komplecie, wykonywając nowy programm, grać będzie do późnego zmroku. „Dzwon z wieży zakładu,“ który zeszłej Niedzieli dawał się słyszeć, jest sygnałem, jaki na obszernem territorium obu ogrodów, był znakiem dla spacerujących, o mającym rozpocząć się następnym oddziale muzycznego programmu. Sygnałowanie to, za praktyczne przez amatorów muzyki uznane, również jutro miejsce mieć będzie. Na zakończenie wykonanym zostanie capstrzyk wojenny przy pochodzie przez aleję i wyspę z pochodniami. Co do jazdy po wodzie, amatorowie tej zozrywki sami między sobą zechcą urządzić kolej, dla uniknienia zachodzących niekiedy kolizji.

— Podczas letniego sezonu praktykuje zawsze w kąpielach Königsdorff-Jastrzemb. **Dr Eugeniusz Juliusberg,** Lekarz kąpielowy. (3—3) —4,389—

— Od niejakiego czasu, każdodziennie prawie przynoszone mi są płótna i stołowa bielizna zleżałe, z pretensjami, jakoby pochodzące ze spółki mojej z temi panami, którzy się ciągle ogłaszają z wyprzedażą płótna, etc., etc., za bajeczne ceny; aby uniknąć tych pomyłek, mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż ja z temi panami żadnej styczności nie mam i żadnej spółki nie miałem i mieć nie będę, li tylko mam jeden stały sklep otwarty z płótnem i stołową bielizną, oraz gotową bieliznę męzką i damską, w Warszawie przy ulicy Długiej w hotelu Niemieckim pod Nrem 584. za dobroć towarów w moim sklepie kupionych poręczam. (4—5) —3915—(6446) S. *Lilienthal.*

— Przełożona pensji prywatnej żeńskiej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż od 1 Lipca r. b., przenosi swój zakład na Nowy-Świat Nr 35 (nowy), do domu JW. Górskiego i że jak dotąd tak i nadal, pod własnym przewodnictwem tenże zakład utrzymywać będzie. —4465—(7505) *Marja Braun.*

— Wprost Trzech Krzyży na Nowym Świecie, gdzie targ w domu p. Rybińskiego, wracając w towarzystwie spacerem z Łazienek Królewskich wstąpiliśmy za śladem znaku gwiazdy złotej nad Bramą do ogródka odpocząć i zaspokoić pragnienie, a gdy w zupełności byliśmy zadowoleni z odpoczynku pod rozło-

żystym liściastym włoskim orzechem, z piwa bawarskiego taniego po 8 gr. kufel, z browaru p. Junga, z różnych przekąsek, z bilardu a głównie z rychłej i grzecznej usługi, uważam za obowiązek oznajmić szanownej publiczności, w danych razach w tem terytorjum będącej, o nie pomijanie zakładu wdowy p. Wieczorkowskiej, a przekona się o rzeczywistości tych kilku słów moich.—Obyw. z Radomskiego *P. G.*
(2—3) —4224)—

— Henryk Markowski, Delegat w charakterze Podpisarza Sądu Apellacyjnego, a obecnie Rejent przy Sądach Pokoju w Warszawie, otworzył Kancellarję przy ulicy Długiej, w domu nowym Koelichena Nr 489 lit. A, drugi dom od ulicy Miodowej.
(1—3) —4452—(7455)

— Zakład leczenia ścieśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego, ulica Wiejska Nr 1734, nowy 16, przyjmuje chorych z rana od godziny 9ej do 3ej, po południu od 5ej do 7ej, cierpiących na piersi, choroby nerwowe, ogólne osłabienia i głuchotę.
(15—0) —1635— (2671)

— Ludwik Pawłowski Patron Trybunału w Siedlcu przeniesiony na własne żądanie, także na Patrona przy Trybunale w Płocku, urzędowanie objął z kancellarją we własnym domu Nr. 320 1 i 2, w Płocku urządził.
(2—2) —4017— (6727)

— Mając znaczny zapas ospy naturalnej (rodniej) krowiej a także i retrowakcynowanej, uwiadamiam osoby interessowane, że nabyć onę mogą w mojem mieszkaniu, w godzinach: z rana między 8mą a 10tą, po południu między 4tą a 6tą.— Osoby zamieszkałe na prowincji, chcące zaopatrzyć się w podobną wakcynę krowią, zechcą listownie zgłaszać się do mnie, pod adressem: Podwal, Nr. 2-gi nowy.— Dr. *Przystański.*
(2—3) —4367— (7277)

O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1345, w drugim domu od rogu Nowego-Światu, na 1m piętrze od frontu.
(3—4) —3991—(832)

Z powodu wyjazdu od 1go Lipca do odstąpienia, przy ulicy Niecałej, Nr. 11 nowy,

Mieszkanie

z 3ch Pokojów i Kuchni złożone, z 2ma wychodami, z oknami na Ogród Saski, roczuie za Rs 270.
(1—3) —4494—(7525)

Liberja Pokojowa

dla dwóch lokajów; **2 Fraki** ze wszystkiemi przyborami kompletującemi ubranie, bogato galonowana, mało używana; **2 par Trzewików** nowych z Klamrami, za Rs 20, zaraz do nabycia. Obejrzeć można w Składzie Cygar w Hotelu Paryzkim. (1—1) —4500—(7525)

W dniu 17 b. m., w Czwartek, wybiegł **PIES** duży, wyżeł. Oznaki: Pies biały, koło oczów i części uszów kasztanowate, na lewej przedniej łopatce i nad ogonem plama kasztanowata, na krzyżu dwie małe plamki, na szyi za prawem uchem trzy punkciki kasztanowate, nos biały z kilkoma ciemnemi plamkami. Uprasza się o odprowadzenie na plac Krasiński, dom Epsteina, Nr 549a, stróż wskaże. Również kto tamże da znać gdzie się pies znajduje, odbierze przyzwoitą nagrodę.
(1—1) —4491—7,524)

SKŁAD PŁÓTNA ALBERTA LOEWY

Nowy-Świat, dom Zarządu Wojennego, 1245a, wprost Kopernika.

Świeżo nadesłane Chustki batystowe obrębiane i płócienne w najlepszym gatunku.

Sprzedaż po cenach fabrycznych.
(1—4) —4,492—(6,547)

TYNKTURA NA PLUSKWY!!!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami.

PROSZEK NA ROBACTWO!!!

głównie na tak zwane Karaluchy, Francuzy i Prusaki, wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, jest do nabycia w Składzie Głównym Zapałek i innych Wyrobów Chemicznych, **W. Dzisiewskiego**, przy ulicy Senatorskiej; Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa.— W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, oraz Trucizna na Myszy i Szczury, **Bibuła** do trucia much i **Benzina** do wywabiania plam. (5—5) —3420—(5570)

Zakład Wyrobów Mechaniczno-Ślusarskich
FELIKSA TASZYŃSKIEGO,

między innemi wyrobami produkuje praktyczne

FOTELE ŻELAZNE,

zmieniające się w jednej chwili na dogodne **ŁÓŻKA.**

Poduszki z foteli stanowią wyborny materac.— Ulica Chmielna, Nr 1528, (nowy 14).



(1—3) —4469—(6291)

Salon frontowy z Balkonem,

jednym Pokojem, Przedpokojem, umeblowany lub nie, jest od 1go Lipca do najęcia przy Placu Teatralnym, (obok Ratusza), Nr 461. Wiadomość u Stróża.
(1—3) —4493—(7526)

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.



W roku zeszłym, dla dogodności kupmanów naszych, daleko od Magazynu Głównego zamieszkałych, otworzyliśmy filję sprzedaży herbaty naszej firmy przy ulicy Marszałkowskiej. Powodzenie jakie spotkało ten skład pomocniczy, przewyższyło wszelkie oczekiwania. Chociaż nie staraliśmy się wcale o zewnętrzne upiększenia, o świetność wystawy. — Publiczność przekonawszy się o dobroci towaru, stale zaszczyca ten skład łaską swoją. Gdy w takiem rozszerzeniu rozmiarów handlu, leży nasz własny interess, bo wiele osób, mając sobie przez kogo poleconą naszą herbatę, lub zagustowawszy w niej, często, dla zbytniej odległości kupuje gdzie indziej, postanowiliśmy otworzyć jeszcze jeden skład pomocniczy naszej herbaty przy ulicy Nowy-Swiat w domu hr. Stadnickiego,— a powierzywszy sprzedaż osobie z sumienności i akuratności dobrze nam znanej — śmiało zaręczamy za dobroć towaru, i polecamy go względom Szanownej Publiczności.

Skład ten oprócz herbaty naszej firmy, zaopatrzonym będzie również w cukier po cenach fabrycznych i kawę po cenach hurtowych, sprzedawać się mające.

PIOTR ORŁOW.

(3—3) —4148—(6981)

TEATR WIELKI

Jutro, **JA** czyli **SAMOLUBY**, (po cenach Teatru Rozmaitości).

Kassino przy ulicy Św.-Krzyzkiej.— Dziś i codziennie, artyści dramatyczni pod dyrekcją P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą przedstawienia humwrystyczne, z tańcami i śpiewami. Początek o godź. 8.

—4505—(4547)

Dziś, o godzinie 4ej po południu, daną będzie w Ogrodzie Saskim, na dochód Zakładów Sierot pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, **Zabawa** Muzykalno-Kwiatowa w połączeniu z Loterją Fantową.

Dziś i codziennie, w Ogrodzie **„ELDORADO,“** przy ulicy Długiej, Nr 586*b*, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (11—0) —4021—

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej**, **KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza z Berlina. Początek o godzinie 6$^1/_2$ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejscie po Kop. 30. (15—0) —3894—

Jutro:

1. „Cisza morska i szczęśliwa podróż,“ uwertura koncertowa, (Mendelsohna Bartholdy).
2. Kadryl z francuzkich pieśni, (Straussa).
3. Warjacje na orkiestrę z oryginalnych tematów, (R. Wüersta.
4. Fantazja z op. „Robert-Djabeł,“ (Meyerbeera).
5. Uwertura z op. „Tannhäuser,“ (R. Wagnera).
6. Morgenblätter,“ walc, (Straussa).
7. „S'Sträussli,“ pieśń narodowa, (Haasego), solo na trąbce wykona P. Speer).
8. „Podróż po Europie,“ wielkie potpourri, (Conradiego).
9. Uwertura z op. „Marta,“ (F. Flotowa).
10. „Wino, kobieta i śpiew,“ walc, (Straussa).
11. Chór z op. „Hugonoci,“ (Meyerbeera).
12. Wielki Marsz z op. „Królowa Sabby,“ (Gounoda).

(1—1) —4497—



Otwarta codziennie **WIELKA PANORAMA** z Podarkami czyli Loterja bez przegranej, na Nowem Świecie, naprzeciw Ordynackiego, pod Nr 1249. Cena biletów: Rs. 2, Rs. 1. i Kop. 30. Rzeczy są złote, srebrne i Samowary różnych gatunków. Za obejrzenie Panoramy Kop. 15. Obrazy są malowane, olejne i akwarelle.

(1—1) —4503—(7343)

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu,—Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyrekcją **P. E. Kleczyńskiego**, znanego u nąs ze swych zdolności Artysty. Początek o godz. 8$^1/_2$. —4504—(4620)

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie 7$^1/_2$ wieczorem. (11—0) —3995(6532)

Dziś:

I.

„Die Hochzeitsreise,“ scena w 2ch obrazach, R. Benedix'a.

II.

„Zehn Mädchen und kein Mann,“ scena ze śpiewem, Fr. Suppego.

Jutro:

I.

„Ein Braütigam nach seinem Gusto,“ scena Holm'a.

II.

„Die falsche Galmeyer,“ solowa scena przez P. Alberta Paulmann'a.

III.

„Salon Pitzelberger,“ scena ze śpiewem, przez J. Offenbacha. (1—1) —4495—

Dziś i codziennie, w Restauracji A. Scholtza, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1379, grać będzie **Muzyka** pod dyrekcją i ze współudziałem sławnego a znakomitego fortepjanisty **Lore**. (9—13) —3851—(1721)

L. Broekmanna Cyrk i Teatr Małp,

w zabudowaniu dawniej Teatru Rappo, przy ulicy Hr. Berga.

Codziennie Wielkie Przedstawienie. Otwarcie o godz. 6$^1/_2$. Początek o godz. 7$^1/_2$. W dni Niedzielne i Święta, dwa przedstawienia; pierwsze o godz. 4, drugie o godz. 7$^1/_2$.

L. Broekmann, Dyrektor.

(5—8) —4043—(6608)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 (19 Czerwca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 38				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	40	88	5
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	71	84	38
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	100	—	99	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	43	73	14
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	173	50	172	50
„ „ „ z r: 1866	171	50	171	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 95^5/$_0$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 20
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 115 kop. 5 rs. 114 k. 90
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 90 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 94 k. 20 rs. 93 kop. 90
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 95 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 18 Czerwca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. — do rs. 7 k. 80; żyta od rs. 5 k. 25 do rs. 5 kop: 35; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 82$^1/_2$. do rs. 4 k. 5; owsa od rs. 3 k:— do rs. 3 kop: 30; kartofli od rs. 1 kop: 80 do rs: 1 k: 95.

Okowity płacono, dnia 18go Czerwca: za wiadro od rsr. 3 kop. 25$^1/_2$ do rsr. 3 kop. 33; za garniec od rs. 1 kop. 6 do rsr. 1 kop. 8$^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 131.

Sobota.— Dnia 7 (19) Czerwca. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:
Arendt Aleksander obyw: z Będzina nr 1574b; Czarnowski Kaz. obyw: z Kroczewa nr. 1351b; Celiński Lud. obyw: z Paproszni nr 1098a; Damencki Stan. obyw: z Ciepielewa nr 1351b; Olszewski Andrzej obyw: z Pachmirowa nr 1403; Orłowski Włodzimierz obyw: z Dembinka nr. 1540.

Wyjechali z Warszawy:
Bujewski Ignacy obyw: do Chmielowa, Owsiński Juljan obyw: do Piasek; Sznuk Konstanty obyw: do Tarnowa, Turczaninow Dymitr urzędnik do Kalisza.

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Illustrowany**, N-er 77 Serji 2-ej wyszedł z druku i zawiera: Konwój rannych, (drzeworyt); Kronika tygodniowa; Antoni Andrzejowski (z portretem); Noc świętojańska, przez Deotymę, (z drzew.); Goethe na dworze badeńskim, (z drzew.); Sic transit gloria mundi; Wspomnienie o Kazimierzu z Królówki, przez Wielisława; Róża i lilia, (wiersz); Silva rerum; Wieczór nad Renem, (drzeworyt); Niewiara, komedja w 4-aktach Władysława Maleszewskiego, (d. c.); Soroka, przez K. Podwysockiego, (z drzeworytem); Wygnańcy księcia Alby, (drzeworyt); Przegląd polityki zagranicznej; Rozmaitości; Postacie spółczesne, rysował Franciszek Kostrzewski, (drzeworyt); Szachy; Rebus.

— **Zorzy** Nr. 25, wyszedł z druku i zawiera: Dobra sługa, powieść, (dok.); Urządzenie łąki wzorowej; O bólach artrytycznych; List Jacka Niepowie; Różności; Pierwsze sklepy stowarz. spożyw.; Piękny obyczaj; Przypomnienia i rady gospodarskie; Myśli; Kmotr Gabryś.

— **Opiekun Domowy** Ner 24, wyszedł z druku i zawiera: Miłość macierzyńska, przez Zofję z Brzozówki; Przysłowia w piosnkach; Odpust w Czerniakowie, (z drzew.); Przystępny wykład ekonomji społecznej, przez Juljana Stątkowskiego; Sieroca rodzina powieść Witolda Jaroszyńskiego, (c. d.); Niektóre owady, (z drzew.); Przysłowia arabskie; od Redakcji.

— Nr. 24 **Gazety Rolniczej**, wyszedł z druku i zawiera: O uprawie winorośli w celu otrzymania winogron stołowych, przez Zygmunta Gawareckiego; Mechanika rolnicza; Siewniki do sztucznych nawozów (z ryc.), przez Polikarpa Szlązkiewicza; Korrespondencja gospodarska z powiatu Nowogrodzkiego, przez Ottona Bochwica; Przegląd przemysłowo-handlowy; Rozmaitości gospodarskie; Wrzos jako karma dla owiec; Szkoła gospodarska w Dorukbach pod Wiedniem; Szkoły rolnicze w Ameryce północnej; Naczynie do dawania obroku czyli obrocznik, przez J. Jackowskiego; Żłób przez J. Jackowskiego; Korrespondencja od Redakcji; Ogłoszenia gospodarskie; Hodowla koni. W odcinku: Przegląd krytyczny dzieła Leona Kąkolewskiego pod tytułem „Zarząd gospodarski,“ przez Jana Swienczyca.

OGŁOSZENIE.
Rząd Gubernialny Warszawski
podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Czerwca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej tegoż Rządu, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na roboty mularskie, przy rozgraniczeniu domów po-Wizytkowskich w m. Warszawie, to jest: na pobudowanie murowanej ściany pomiędzy possessją Nr 389 i 390.
Licytacja rozpoczętą będzie od summy wyrachowanej przez budowniczego Rs. 464 Kop. 70.
O innych warunkach dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Rządu Gubernialnego, w godzinach służbowych
(1—2) —4483—(D. W.)



9 (21) Czerwca r. b. o godzinie 10tej z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale Iszym sprzedaną będzie Nieruchomość Warszawska, przy ulicy Dunaj Nr 134, kamienica trzy piętrowa z dochodem przeszło Rs: 600 rocznie stanowiąca, licytacja rozpocznie się od summy rs: 3462 kop. 94 jako dwie trzecie części taksy, zbiór objaśnień i warunki w Kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Adwokata przy ulicy Sto-Jerskiej, Nr 1776A, mieszkającego przejrzeć można.

Józef Piwoński Adwokat.

(3—3) —4046—(D. W.)

Chefs d'oeuvre de toilette!

Przyjęte przez Cesarskie, Królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenty i medale.

Dr L. Beringuiera



SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka rs. 1 i po 60 kop. Najdoskonalszego gatunku, nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Béringuiera



Olejek z korzonków ziółowych

do wzmocnienia włosów,

W flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 rs., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Béringuiera

ROŚLINNY ŚRODEK

do farbowania włosów

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 rs. Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost brody i głowy, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedaje POD ZARĘCZENIEM TOŻSAMOŚCI **w Warszawie** jedynie **SKŁAD PAPIERU JANA RAKOCZEGO,** przy placu Teatralnym, Nr 7, w domu dawniej Petyskusa, obecnie W-ej Brunwey.

(11—20) —2213—(3523)



Do sprzedania **stoliki krzesła i Kanapy** jesionowe w dobrym stanie, wiadomość w Cukierniach A. Semadeni et Comp., przy ulicy Nowy Świat, tamże można powziąść wiadomość o Fortepjanie mahoniowym o 7miu oktawach, nowego fasonu, mało używanym, Łóżkach mahoniowych prawie nowych i Szafach dużych jesionowych.

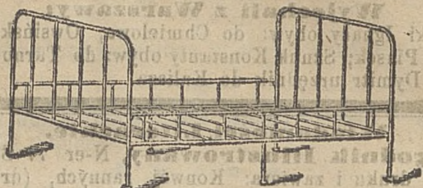
(2—3) —4350—(7275)



Są do zbycia po Magazynie Strojów: **SZAFY sklepowe, KONTUAR z BIÓRKIEM, GABLOTA, LAMPY** Gazowe z Gazometrem. Wiadomość pod Nr 411, Krak.-Przed., w domu Grodzickiego, Nr 5 mieszkania, w officynie. (3—3) —4307—(7241)

Osoba w średnim wieku,

znająca się dobrze na Gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, oraz znająca się dobrze na Krawieczyznie, pragnie przyjąć obowiązek Gospodyni domu, lub dozór nad małemi dziećmi Wiadomość pod Nr 2853 przy ulicy Tamka, Nr 10 mieszkania. (2—3) —4400—(7372)



Główny Skład

WHEELERA I WILSONA

AMERRYKANSKICH

MASZYN DO SZYCIA,

Ulica Rymarska, Nr 8 nowy

otrzymał znaczny transport

Angielskich składanych Łóżek żelaznych,

odznaczających się wielką trwałością które po **rs. 6 kop. 50** za sztukę sprzedaje.

Oprócz tego znajdują się zawsze w wielkim wyborze:

Łóżka żelazne od rs. **5 i pół do rs. 35.**

Łóżeczka dziecinne nader praktyczne.

Kolebki.

Łóżka składane z materacami druciannemi od rs. **9.**

(2—6) —4356—(11,599)



Uznany przez Paryzką Medyczną Akademję

Mała ilość tego proszku rozpuszczona w szklance wody, wystarcza, aby natychmiast otrzymać wodę mineralną gazową, bardzo przyjemną w smaku, która się pije podczas jedzenia, czysta lub z winem. Działa ona skutecznie przeciw **bladaczkom, bólom żołądka, białym upławom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi** i nadewszystko zastosować się daje dla osób niemogących trawić innych preparatów żelaznych. Znakomita jej wyższość polega na tem, iż nie sprowadzając nigdy zatwardzenia, posiada nadto manganez, uznany przez najpierwszych lekarzy Firancj **za niezbędny przy leczeniu żelazem.** Znajduje się w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa; w Wilnie w Aptece Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (31—32) —7723—(17509)

LÓD

Po ½ kop. (grosz 1) za funt, codziennie o każdej godzinie nabyć można w Cukierni C. E. Wedla, ulica Miodowa Nr 484.

(3—6) —4251—(7,123)

NOWY-ŚWIAT, Nr 58 nowy. NOWY-ŚWIAT, Nr 58 nowy.

NOWO OTWORZONY

FRANCUZKI BAZAR WYPRZEDAŻY

ZAGRANICZNYCH PŁÓCIEN ORAZ NAKRYĆ STOŁOWYCH.

Sprzedaż cząstkowa po hurtowych cenach.

Nowy-Świat Nr 58 nowy, dom W-go Schmidta, trzeci od ulicy Ordynackiej, naprzeciw Zakładu Swiętej Marty.

Dawno już Publiczności kupującej Płótna, dawała się uczuwać potrzeba poznania Magazynu, w którymby można nabywać zarówno dobre jak i tanie płótna, oraz Nakrycia stołowe pod najściślejszem poręczeniem i odpowiedzialnością Magazynu. Tę całkowitą potrzebę, tak mocno czuć się dającą, zaspokaja w najwyższym stopniu obecnie **nowo otworzony Francuzki Bazar Wyprzedaży** i to w sposób, który nawet każdego bezstronnego zadowolni. Tu będą bowiem takie tylko towary do sprzedaży sprowadzane, które nietylko jako najlepsze i najtrwalsze zjednały sobie Europejską sławę, ale nawet każdego ze znawców z powodu swej niezwykłej taniości, w podziwienie wprawić muszą.

Jednakże aby i nieznających się upewnić o dobrem przez nich kupnie, będą im wydawane drukowane świadectwa poręczające, które przez Dom Handlowy podpisane, a tem samem już prawomocne, w każdym razie za dobroć, świeżość, prawdziwość, oraz rzetelną miarę etc., etc., tak Towarów lnianych jak i Nakryć stołowych świadczyć będą.

UWAGA.—Ja sprzedaję moje towary tylko podług niżej wymienionego Cennika, a to co we wszystkich innych cennikach dwuznacznemi wyrazami: **wyżej i drożej**, albo **od** i t. d., bez oznaczenia bliższej ceny wymienianem bywa, sprzedaję również tylko podług następnie niżej wymienionych cen stałych.

CENNIK:

Pół tuz. chustek do nosa dziecinnych kop. 60.
„ „ lnianych rs. 1
„ „ cieńszych rs. 1 kop. 25.
„ „ webowych rs. 2.
„ „ batystowych rs. 1 kop. 50.
„ „ cienkich rs. 2 kop. 15.
Jedna Serweta na 6 osób kop. 75.
Jedna Serweta na 6 osób damast rs. 1 kop. 20.
Nakrycia stołowe na 6 osób rs. 2 kop. 60.
„ „ cienkie rs. 4.
„ „ na 12 osób rs. 6.

Nakrycia stołowe na 12 osób cienkie rs. 11 k. 50.
Pół sztuki dobrego płótna rs. 4.
„ hollenderskiego rs. 4 kop. 60.
„ belgijskiego rs. 5 kop. 50.
„ weby damskiej, rs. 7.
Jedna sztuka pięknego płótna rs. 11.
Pół sztuki Bielenfeldskiego cienkiego rs. 8.
Sztuka weby hollenderskiej na 14 koszul rs. 15
„ salonowej na 14 koszul rs. 17 kop. 20.
„ belgijskiej na 7 koszul rs. 11.
„ Rumburskiej rs. 24 kop. 50.
„ Imperjalskiej po rs. 28 i 34.

Jedna sztuka Prima weby rs. 36.
„ weby batystowej rs. 42.
Łokieć prześcieradłowego płótna 2½ i 3, Łokcie szerokości po 40 50, 55, 60, 70 i 75 kop.
Łokieć dobrego perkalu po 9, 12, 15, 18, 20 i 25 kop.
Łokieć weby ponsowej po 35, 40 i 45 kop.
Dymki w deseniach po 25, 28 i 35 kop. za łokieć.
Serwety wełniane i deserowe, ręczniki we wszystkich gatunkach, sprzedają się bardzo tanio.

Kupującym za rs. 100, odstępuje się 3½ % rabat.

Kołdry pikowe wielkie i dziecinne, we wszystkich gatunkach i kolorach, sprzedają się po cenach fabrycznych.

(1—1) —4185—(2301)

Obstalunki przyjmują się od 50 rsr., tylko za przesłaniem należności.

NOWY-ŚWIAT, Nr 58 nowy.

NOWY-ŚWIAT, Nr 58 nowy.

SKŁAD FABRYCZNY

A. VETTER I KOMP.

w pałacu Hr. Stanisława Potockiego, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 415.

Na nadchodzącą porę zaopatrzouy został w wielki wybór OBIĆ PAPIEROWYBH z własnaj fabryki, począwszy od najniższych cen, na papierze trwałym, z gustownym doborem kolorów, aż do bogato złoconych, prasowanych i aksamitnych. Skład ten posiada i wyrabia podług życzenia UBRANIA na całe pokoje w ramy (encadrement) z bogatem ubraniem sufitu. Oprócz znajdującego się znacznego zapasu ROLET w najnowszym guście, przyjmują się także na takowe obstalunki, na różne rozmiary, oraz i z napisami podług żądania.

Tenże skład poleca także sprowadzone w tych dniach DYWANY Angielskie kwadratowe, oraz na łokcie na całe pokoje; na chodniki i do powozów, odznaczające się najnowszemi deseniami i ceną bardzo przystępną.

Posiada również wszelkie gatunki CERAT na barchanie, na stoły, komody, fortepiany, do wybijania posadzek, chodniki i do powozów, oraz SERWETY i PATARAFKI, z któremi to artykułami poleca się Szanownej Publiczności.

(5—6) —3942—(6,290)

150 dochodu rocznego od **100** nakładu jednorazowego w pierwszych latach przynieść może

GORZELNIA

odpowiednio urządzona, przy obecnie podwyższonym podatku. Bliższe objaśnienie powziąść można, w mieszkaniu mojem, ulica Miodowa, Nr 482, wprost Kościoła.

A. Galle, Inżenier.

(4—9) —4170—(6,965)



Z powodu zwinięcia gospodarstwa są jeszcze do sprzedania: **PIANINO** Fabryki Zagranicznej, z bardzo dobrym głosem; TACA Fragetowska, takiż SERWIS na ocet i oliwę, KOSZYK na ciasto, ŁYŻKI, ŁYŻECZKI, NOŻE, WIDELCE, LICHTARZE, FILIŻANKI, PORCELANA, SZKŁO, BIELIZNA stołowa, LAMPY, STOŁÓW czarnych 5, KRZESEŁ 20, ŁÓŻEK lakierowanych 5, RONDLE i inne Sprzęty i Narzędzia kuchenne, Spiżarnia (Szafa) i t. p. Róg Brackiej i Chmielnej, Nr 1565*a*. Stróż wskaże.

(1—3) —4475—(7501)

Nowo wynaleziona metoda nauczenia przez 6 do 10 lekcji pisać kaligraficznie, Patentowanego Kaligrafa i Szybkopiszącego przez H. Kapłana, pod Nr 636/7, (11), przy ulicy Trembackiej, obok Hotelu Angielskiego.

ZA CENĘ RUB. SR. 5.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że na skutek wyrażonych mi życzeń, postanowiłem pozostać na czas dłuższy, dla nauczania pisać kaligraficznie w ciągu 6 do 10 lekcji. Naukę tę każdy bez różnicy płci i wieku, bez żadnych trudności przyswoić sobie może, wielu przyświadczyć mi może, że przekonali się, o skuteczności mojej nauki i że osiągnięte rezultaty jej, przewyższyły ich oczekiwania, i niektórzy przysposobili się tym sposobem do pracy w urzędzie.

Na żądanie mogę dać gwarancją, liczbę lekcji podwyższam do 10 przy względzie na mogące się zdarzać tępe zdolności.

Umawiać się ze mną o czas nauki, w mojem mieszkaniu, lub po za niem, także oglądać próby pisma i postępy uczni, można z rana od godziny 8 do 10, a po południu od godziny 3 do 4.

Niniejszem zaświadczam P. H. Kapłan nauczającemu pisać kaligraficznie, że w mojej familji kilkanaście osób pobierało naukę tę, z tym skutkiem, że w 6 do 8 lekciach, nauczyli się pisać charakterem ładnym, czytelnym i dosyć ozdobnym, mogę go więc najzaszczytniej zarekomendować.

Obywatel miasta Warszawy, **J. Rentel.**

Zaświadczam niniejszem jako Pan Kapłan w przeciągu kilku lekcji, nauczył synów moich pisać charakterem pięknym i czytelnym.

Warszawa, dnia 06 Czerwca 1869 r. **St. Pfeiffer**, Nr 2455, Nowolipie.

(1—3) —444—(7402)

„CAISSE PATERNELLE"

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE,

KAPITAŁY POŚMIERTNE, SUMMY POSAGOWE, RENTY etc.

ZAŁOŻONE W PARYŻU 1841 R.

FUNDUSZ GWARANCYJNY TOWARZYSTWA

po części na nieruchomościach, po części w papierach publicznych przez rząd gwarantowanych ulokowany, przewyższa podług bilansu w kwietniu 1868 roku ogłoszonegonego,

SUMMĘ 70 MILJONÓW FRANKÓW,

a mianowicie:	Kapitału zakładowego	Franków	**6,000,000**	
	Kapitału rezerwowego po koniec roku 1867	„	**7,882,243**	Cent. **35.**
	Fundusz dla różnych klass rocznych ubezpieczeń na posagi.	„	**57,966,325**	„ **25.**

Pragnąc rozszerzyć zakres swej działalności i czyniąc zadosyć licznym wymaganiom, powierzyło **GENERALNĄ AGENTURĘ na Warszawę i Królestwo Polskie.**

P. HERMANOWI GOLDENRING

i podaje o tem niniejszem do publicznej wiadomości.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności do zawierania ubezpieczeń na ŻYCIE, jako to: KAPITAŁY POŚMIERTNE SUMMY POSAGOWE i RENTY w granicach prawem dozwolonych.

TOWARZYSTWO „CAISSE PATERNELLE" zjednało sobie przez blisko 30-to letnią *na najsurowszych zasadach rzetelnolci opartą działalność* nieograniczone zaufanie i zajmuje obecnie pierwszorzędne stanowisko pomiędzy towarzystwami ubezpieczeń na życie.

Publiczność oceniła i oddaje sprawiedliwość korzyściom, które to TOWARZYSTWO ubezpieczonym zapewnia.

Dla każdego ojca rodziny mogącego z łatwością zabezpieczyć los swoich dzieci, są te korzyści dobrodziejstwem.

Wszelkie bliższe objaśnienia, warunki, prospekta i t. p. udzielam na żądanie każdego czasu.

Bióro tymczasowe mieści się przy ZAKŁADZIE ROLNICZYM podpisanego, ulica Miodowa, Nr 494, obok Kościoła Przemienienia Pańskiego.

Generalny Agent

HERMAN GOLDENRING.

(3—3) —3969—(6118)

DOBRA położone w guberni Lubelskiej, powiecie Zamostskim, obejmujące rozległości około włók 226, czyli dziesiatyn 3450 dobrej gleby, składające się i z trzech folwarków, w których znajduje się: dwie gorzelnie, las wysoko pienny Sosnowy, oraz stary jodłowy i bukowy, są do sprzedania z wolnej ręki wraz z inwenta-rzem. Wiadomość w Kancelarji Mecenasa Wrotnowskiego, ulicą Mazowiecka Nr 1347 lit. D. (3—3) —4385—(7374)

KUŹNIA

PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE DO KUCIA KONI PRZY FABRYCE WYROBÓW MECHANICZNYCH,

J. WORONCOWA WELJAMINOWA,

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Wspólnej, pod Nr 1600 lit. O.

Kucie koni odbywa się przez ludzi uzdolnionych pod nadzorem miejscowego weterynarza, co daje zupełną gwarancję.

Dla surowych i narownych koni są odpowiednie przyrządy dozwalające kuć takowe zupełnie spokojnie.

Kucie koni trwa od 6 rano do 7 wieczor.—Ceny są następujące: za okucie jednego konia 90 k., 1 rs. i 1 rs. 10 k. Kontrakty na kucie koni miesięczne lub roczne mogą być po następujących cenach, a mianowicie: za kucie jedno-miesięczne od konia rs. 1 k. 25 i rs. 1 k. 50 w Kantorze fabryki zawierane.

Sprzedaż podków odbywa się na pudy i sztuki.

(10—0) —2355—(2302)

Są do nabycia tanim kosztem

M e b l e

mało używane lecz w dobrym stanie znajdujące się: **Komoda, Krzesła, Lustro** i t. p. Wiadomość w Restauracji Pana Seifert. Rybaki, Nr 2gi nowy. (3—3) —4403—(7368)

Wprost **Nalewkowskiego Skweru i Krasińskiego ogrodu** do najęcia w domu pod Nr 2239, każdego czasu **SKLEP**.

Od Ś-go Jana:

Lokal na 2 giem piętrze złożony z 4-ch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni z dwoma wchodami.

W oficynie prawej: na 2-giem piętrze: 3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnią. Na 3-iem piętrze: 3 Pokoje i Kuchnia.

Tamże do wynajęcia **Stajnia**.

(3—6) —3953—(3925)

Potrzebnym jest od dnia 1go Lipca r. b., na wieś, w blizkości Warszawy,

O G R O D N I K.

Świadectwa tylko dobre będą uwzględnione. Zgłosić się można w Sobotę lub Niedzielę, t. j. 19go i 20go b. m., na Nowy-Świat, Nr 37 domu, mieszkania Nr 3.

(2—3) —4392—(7375)

BILE,

Słoniowe Hamburgskie,

oraz **IGŁY** prawdziwe Angielskie, poleca Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych **W. GEYER**. Nowy-Świat wprost Kopernika Dom Zarządu Wojskowego. Cena za papierek najlepszych Igieł kop. 10.

„ „ z złotemi uszkami kop. 6.

(5—10) —3979—(6659)

KURY ołowiane wszelkich rozmiarów po kopiejek 12 za funt.

DRUT ołowiany wszelkich rozmiarów po kopiejek 12 za funt.

PŁÓTNO szmerglowe wszelkich numerów po kopiejek 80 za librę.

PAPIER szmerglowy wszelkich numerów: po kopiejek 45 za librę.

PAPIER szkłem nabijany po kop. 40 za librę.

SZMERGIEL wszelkich numerów po k. 18 za funt

OLEJ skalny praw. amer. (Vulcanoll) po k. 15 funt.

OLEJ rzepakowy oczysz. do machin k. 19 za funt.

SMAROWIDŁO belgijskie po kop. 6 za funt.

KIT do machin (mastic zwany) drogą minię zastępujący, po kop. 16 za funt.

DRABINKI składane, po rs. $3\frac{1}{2}$ i 4.

KRAFT et KUKSZ,

(IV—4—0) —3158—(5241) ulica Długa, 586b.

Halki, Kostiumy, Suknie,

są do zbycia pod Nr 1525, od Nowego-Światu, mieszkania Nr 5.— Tamże **POKÓJ** z Meblami do najęcia przy familji. (1—1) —4487—(7388)

CEGŁY, DRENY I KAFLE

z Fabryki w Ząbkach.

W posesji na rogu ulicy Wareckiej i Placu Nr 1355e nowy 16, urządzony jest Skład i **cząstkowa sprzedaż** wyżej wymienionych wyrobów glinianych, które obejrzawszy zaraz nabywać można w najmniejszej nawet ilości. Hurtowna sprzedaż jak dawniej w Kantorze Fabryki w Ząbkach, na Pradze przy ulicy Targowej Nr 193 i w domu Nr 401 na Krakowskiem-Przedmieściu, mieszkania Nr 10 w godzinach rannych. (5—6) —3869—(6420



Do sprzedania

K A R E T K A

trzy-osobowa, mocno zbudowana, nowego fasonu, zdatna do miasta i podróży. Wiadomość w Składzie Win przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 57 nowy.

(3—3) —4267—(7160)

ZAKŁAD KARBOWANIA,

Prania Rękawiczek, Kołnierzyków męzkich, damskich, oraz Negliżyków i wycinania ząbków) pozostający od lat kilkudziesięciu przy ulicy Miodowej, obok Sądu Apelacyjnego, pod firmą **J. Schneider** a następnie przez lat kilka w domu Dyzmańskich pod filarami. Tenże Zakład obecnie przeniesionym został do Pałacu Hr. Stanisława Potockiego, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 415, mieszkania Nr 12. A zjednawszy sobie od lat tylu względy Szanownej Publiczności, mam honor przedstawić swój adres, gdyż za niedokładne wykończenie robót, podszywających się pod też firmę. Zakład mój nieodpowiada. Mam honor polecić wspomnione ogłoszenie względom Szanownej Publiczności.

(2—3) —4354—(7308)



KAMERDYNER przybyły z prowincji w wieku lat 28, gdzie spełniał swe obowiązki przez lat kilka w domach wyższych wojskowych, jako też i cywilnych, na dowód czego posiada chlubne świadectwa i w każdym razie może mieć rekomendację, obecnie pragnie umieścić się w domu wojskowym lub cywilnym, tu w Warszawie lub na prowincji, albo też i w cesarstwie.

Przeto JWP. JWP.: raczą przesyłać swoje adressy do Redakcji „Kur. Warsz.", pod literami M. L.

(1—1) —4474—(7478)

SKŁAD FABRYCZNY
M. GŁOWACKIEGO,
na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu Wgo Grodzickiego Nr 411.
Zaopatrzony został w znaczny wybór **Obić Papierowych** od najtańszych po 13 kop: do aksamitnych ze złotem, jakoteż Paryzkie z ubraniem ścian w Ramy i sufitów Rozetami złoconemi. Poleca również **Ceraty** wszelkiego rodzaju na stoły, posadzki, chodniki, dywany i do powozów. **Skóry amerykańskie** na meble wyborowego gatunku Płótna Introligatorskie roletami w znacznym wyborze, jak również Materjałami piśmiennemi i rysunkowemi, Bilety wizytowe od 75 kop. za 100 sztuk i papier listowy od 40 kop. za 100 ark. i 50 kopert. **Bombonierki, Bordiury** złote i emaljowane. (3—3) —4188—(6766)

W Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej, jest do wynajęcia od Śgo Jana r. b.,
RESTAURACJA
oraz **MIESZKANIE** Kawalerskie, składające się z 3ch Pokojów, z dwoma oddzielnemi wchodami. Wiadomość u Rządcy. (4—6) —3987—(6645)

NASIENIA RZEPY
ŚCIERNISKOWEJ lub UGOROWEJ
długiej pastewnej wielkiej, funt kop. 50.
okrągłej białej delikatnej, funt kop. 50.
„ żółtej Bortfeldskiej, funt kop. 60
Turnipsu bardzo wielkiego ang. Pomeranian Globe funt kop. 60.
„ White Globe z Norfolku okrągłego funt kop. 60
„ Red Globe czerwonego kulistego, funt kop. 60.
„ olbrzymiego Imp. pourple top funt k. 70.
Brukwi olbrzymiej żółtej angielskiej funt kop. 70.
Nadszedł świeży transport do
SKŁADU NASION I CUKRU
J. G BERLIŃSKIEGO,
przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, wprost Banku.
(6—6) —3875—(9341)

Młody Człowiek,
który praktykował w Księgarni i Składzie Papieru przez lat przeszło trzy, obecnie z powodu zwinięcia tegoż Zakładu, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Księgarni A. Lewińskiego, przy ulicy Miodowej, pod filarami.
(2—3) —4418—(7390)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.
SYROP Dra FORGET
używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.
Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.
(31—0) —7725 (2306)


Ktoby miał do zbycia **Majątek Ziemski** mniejszy lub większy, może zamienić takowy na **Dom** w Warszawie bardzo porządny, oraz gdyby kto posiadał **Summę hipoteczną, od rs. 10,000 do 20,000**, na domu w Warszawie lub na majątku ziemskim hipotekowaną, może także za takową nabyć **Dom** w Warszawie. Wiadomość pod Nr 28 (nowy) przy ulicy Żelaznej, drugi dom od Chłodnej, u Stróża w tymże domu.
(1—3) —4489—(7498)

Maszyna Parowa,
siły 3 do 4 koni, prawie nowa, dokładnej roboty, z powodu, iż musi być większą zastąpioną, jest za cenę nizką do zbycia. Widzięcją można każdodziennie w działaniu. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Waszawskiego."
(6—6) —4250—(7,130)


Rygały sklepowe, a mianowicie: 2 **kontuary, 2 szafy**, z tych jedna duża z szufladami, zdatne do handlu korzennego, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w sklepie Wiktuałów przy ulicy Długiej w domu Bokana. Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży handlu Wiktuałów.
(1—3) —4470—(7475)

HOTEL
do sprzedania.
Hotel pierwszorzędny, nie wielki, elegancki, z wyrobioną sławą, położony w najodpowiedniejszym punkcie miasta Rygi, oraz w bezpośredniej blizkości przystani statków parowych, jest do sprzedania każdego czasu pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w księgarni E. Wendego i Comp. na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 412a.
(3—6) —4212—(7,028)


W Fabryce i Składzie
MEBLI GOTOWYCH
Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1306 (nowy 52), dostać można **MEBLI** po cenach nader nizkich, do kompletnych umeblowań, salonów i pokoi, jako to: Garnitur Mebli w najświeższych fasonach zupełnie wykończonych, Mahoniowych, Orzechowych, Palisandrowych, Jesionowych, Szaf, Kredensów, Stołów i krzeseł obiadowych, Biur w różnych Fasonach, Tualet, Umywalni, Łożek i Komód. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki Meblowe.
F. OSTASZEWSKI. (4—8)—3967—(13718)


Magazyn Mebli
Krak.-Przedm., Nr 406/7, obok Kościoła św. Krzyża,
Zaopatrzonym jest jak dawniej tak i teraz w znaczny dobór **Mebli** palisandrowych, orzechowych, mahoniowych i jesionowych dokładnej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje je po cenach umiarkowanych. Tamże są dwa GARNITURY mahoniowe, rypsem kryte do sprzedania. (4—6) —4020—(6847)

Ktoby miał do zbycia małe

Szczenię Sukę, z rasy Buldogów,
w dobrym gatunku, maści burej, raczy się zgłosić do domu Hr. Zamojskiego, Nr 5, przy ulicy Wiejskiej, w bramie prawa strona na parterze.
(2—3) —4404—(7371)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.